

7 maja 2013 roku

**Dr inż. Jan Pająk**  
**"Strony Jana Pająk - [wtc\\_pl.pdf](#)"**  
(tj. PDF broszurka z tekstem strony internetowej o nazwie [wtc\\_pl.htm](#) i tytule  
**"Odparowanie WTC w Nowym Jorku przez UFO")**

Wellington, Nowa Zelandia, 2013 rok,  
ISBN 978-1-877458-66-8.

Copyright © 2013 by dr inż. Jan Pająk.

Wszystkie prawa zastrzeżone. Całość ani też żadna z części niniejszej publikacji nie może zostać skopiowana, zreprodukowana, przesłana, lub upowszechniona w jakikolwiek sposób (np. komputerowy, elektroniczny, mechaniczny, fotograficzny, nagrania telewizyjnego, itp.) bez uprzedniego otrzymania wyrażonej na piśmie zgody autora lub zgody osoby legalnie upoważnionej do działania w imieniu autora. Od uzyskiwania takiej pisemnej zgody na kopiowanie tej publikacji zwolnieni są tylko ci którzy zechcą wykonać jedną jej kopię wyłącznie dla użytku własnego nastawionego na podnoszenie swojej wiedzy i dotrzymają warunków że wykonanej kopii nie użyją dla jakiejkolwiek działalności przynoszącej dochód czy zawodowej, a także że skopiowaniu poddadzą całą tą broszurkę - włącznie z jej stroną tytułową oraz wszystkimi rozdziałami, tablicami, ilustracjami, itp.

Data najnowszej aktualizacji strony internetowej prezentowanej niniejszą broszurką podana jest powyżej w górnym lewym rogu. (W przypadku dostępu do kilku egzemplarzy tej broszurki rekomendowane jest czytanie egzemplarza o najnowszej dacie aktualizacji!)

Niniejsza broszurka PDF zawiera tekst wskazywanej w jej tytule strony internetowej pióra dra inż. Jana Pająk. Z kolei owe strony są formą szybkiego raportowania czytelnikom wyników badań naukowych uzyskanych przez autora tej broszurki. Ich autor jest świadomy, że badania te i ich wyniki mają unikalny charakter, jako że wcześniej nikt w całym świecie NIE podejmował badań objętych zaprezentowaną tu broszurką. Dlatego idee które broszurka ta prezentuje stanowią intelektualną własność autora tej broszurki. Wszystkie opublikowane tu idee, teorie, wynalazki, rozwiązania, wyjaśnienia, opisy, itp., posiadające wartość dowodową lub dokumentacyjną, są opublikowane tutaj zgodnie ze standardami i wymogami przyjętymi dla publikacji (raportów) naukowych. Szczególna uwaga autora skupiona była przy tym na wymogu odtwarzalności i najpełniejszego udokumentowania źródeł, t.j. aby każdy naukowiec czy hobbysta pragnący zweryfikować lub pogłębić badania autora był w stanie dotrzeć do ich źródeł (jeśli nie noszą one poufnego charakteru), powtórzyć ich przebieg, oraz dojść do tych samych lub podobnych co autor wyników.

Niniejsza broszurka jest kolejną z całego szeregu podobnych do niej broszurek w bezpiecznym formacie PDF, gratisowo oferowanych zainteresowanym czytelnikom za pośrednictwem totalizycznej strony o nazwie [tekst\\_11.htm](#) - która upowszechnia PDF wersje najważniejszych i najbardziej poczytnych stron autora. Tematyka tej broszurki jest reprezentowana w najnowszej [monografii \[1/5\]](#) o następujących danych bibliograficznych:

Pająk J.: "Zaawansowane urządzenia magnetyczne", Monografia, 5 wydanie,  
Wellington, Nowa Zelandia, 2007 rok, w 18 tomach, ISBN 978-1-877458-01-9

Dane kontaktowe autora, ważne w 2013 roku - tj. w przygotowania tej broszurki:

[Dr inż. Jan Pająk](#)

P.O. Box 33250, Petone 5046, NEW ZEALAND

Email: [janpiak@gmail.com](mailto:janpiak@gmail.com)

Jeśli kogoś mocno się kocha, wówczas jedną z manifestacji naszej miłości jest, że chce się tego kogoś dokładnie poznać. Wszakże "poznać" znaczy też "zrozumieć" i "zaaprobować". Ja bardzo Kocham swego [Boga](#), od dawna wkładam więc wiele wysiłku w Jego poznanie. W miarę też jak Go poznaję, mój podziw dla Jego mądrości i wiedzy nieustannie wzrasta. Dla przykładu rozpatrzmy taką sprawę jak motywowanie ludzi do powiększania swej wiedzy.

W 2007 roku z ogromnym zaskoczeniem i wręcz szokiem zdołałem odkryć, że tzw. "wehikuły UFO" oraz ich załoganci, czyli "UFOnauci", to po prostu tymczasowe "symulacje" (albo "fabrykacje") realizowane na Ziemi przez Boga aby motywować ludzi do intensywniejszego i efektywniejszego "przysparzania wiedzy". Więcej informacji na ten temat zawierają liczne odmienne totaliztyczne strony - przykładowo (m.in.) punkt #C2 ze strony o nazwie [tornado.pl.htm](#). Zanim jednak dokonałem owego odkrycia, wierzyłem w to co wierzy obecnie znaczna większość ludzi, mianowicie, że UFOnauci to kosmiczni krewniacy ludzi praktykujący wysoce

niemoralną filozofię zwaną szatańskim pasożytnictwem (tj. filozofię która nakłania aby dla uzyskania korzyści materialnych krzywdzić i eksploatować wszystko co nam się nawinie). W ramach praktykowania owej filozofii, owi technicznie wysoko zaawansowani (choć moralnie upadli) UFOnauci mieli jakoby skrycie okupować i eksploatować Ziemię i ludzkość.

Niniejszą stronę przygotowałem i napisałem w 2005 roku, tj. w czasach kiedy ciągle wierzyłem w skrytą okupację ziemi i ludzkości przez szatańskich UFOonautów. Utrzymuje więc ona nadal swoje oryginalne (pierwotne) sformułowanie. Po odkryciu że UFOnauci to jedynie "symulacje" Boga, ciągle pozostawiłem jej oryginalne sformułowanie aby móc nim zademonstrować czytelnikowi jak wysoki poziom doskonałości mają Boskie "symulacje", oraz do jakich działań Bóg zmuszony jest się uciekać aby wyperswadować ludziom podejmowanie "przysparzania wiedzy". Poznanie bowiem tych faktów, z jednej strony pozwala czytelnikowi lepiej poznać swego Boga, z drugiej zaś strony perswaduje, aby jednak zacząć bardzo poważnie i odpowiedzialnie

podchodzić do osobistego i sumiennego wypełniania przez każdego z nas owego celu w jakim Bóg stworzył ludzi, a jaki to cel opisany został szerzej m.in. w punkcie #B1 totaliztycznej strony o nazwie [antichrist.pl.htm](http://antichrist.pl.htm). Wszakże wypełniania tego celu Bóg spodziewa się po każdym z nas, zaś zaniechanie jego wypełniania wiąże się z raczej przykrymi następstwami dla tych nierozważnych ludzi którzy w ten sposób zawodzą swego Boga. Z badań nowej tzw. "totaliztycznej nauki" wynika bowiem, że tych ludzi którzy NIE włączają się do osobistego "przysparzania wiedzy" na jakiś dostępny dla nich sposób, Bóg zamienia w wymowną "ilustrację" i "przykład" które innym ludziom pozwalają powiększyć własną wiedzę, jednak które NIE są najprzyjemniejsze dla owych delikwentów użytych jako ilustracje i przykłady.

---

**Część #A: Informacje wprowadzające tej strony:**

**#A0. Wprowadzenie do pierwszej**

## **(oryginalnej) wersji tej strony:**

Na odrębnej stronie internetowej dostępnej w "Menu 1" pod nazwą [zło](#) zdemaskowana została szokująca prawda. (Oryginalnie opublikowana ona była w podrozdziale A3 z tomu 1 mojej starszej [monografii \[1/4\]](#).) Prawda ta stwierdza, że moralnie zdegenerowana, chociaż technicznie wysoko rozwinięta cywilizacja dysponująca wehikułami UFO, odnosi wiele korzyści materialnych z nieodnotowanego eksploataowania ludzkości. Przykładowo sperma i jajeczka sekretnie pobierane od ludzi podczas nocnych uprowadzeń do UFO pozwalają owym UFOautom na hodowanie tzw. "biorobotów", czyli potomków ludzi, którzy w cywilizacji UFO wykonują wszelkie niebezpieczne, ciężkie i brudne prace. Stąd bioroboty są tam służącymi, prostytutkami, kelnerami, sanitariuszami, górnikami, robotnikami w fabrykach, żołnierzami, eksploratorami kosmosu, itp. Z kolei energia życiowa jaka odsysana jest od ludzi podczas nocnych uprowadzeń do UFO wydłuża UFOautom życie oraz pozwala im na szybkie regenerowanie sił poprzez zwyczajne nasycenie się energią ludzi w specjalnych "komorach odpoczynku". Niefortunnie dla UFOautów, owe niezliczone korzyści materialne jakie UFOnauci wyciągają ze skrytego eksploataowania ludzkości, nagle się urwą, jeśli ludzkość odkryje fakt, że w sposób ukryty jest eksploatowana przez UFOautów, a tym samym kiedy podejmie ona kroki aby uniezależnić się od swoich najeźdźców i eksploatatorów z kosmosu. Wszakże fakt, że UFOnauci ciągle pozostają niewidzialni dla ludzkiego wzroku i kamer, wynika jedynie z naszego zacofania (zaś ich zaawansowania) technicznego. Jeśli zaś ludzie zaawansują się technicznie do podobnego co UFOnauci poziomu, wówczas zbudują "urządzenia wykrywające" które w końcu pozwolą im zobaczyć dotychczas wzrokowo jeszcze niewidzialnych dla nas UFOautów.

## **#A1. Cele tej strony:**

Strona ta ma kilka celów. Jednym z nich jest uświadomienie czytelnikowi że zawalenie WTC było najbardziej tajemniczym wydarzeniem naszych czasów. Kolejnym celem tej strony jest próba wyjaśnienia kto naprawdę zaważył WTC.

## **#A2. Jak to możliwe że większość ludzi NIE wierzy w UFOautów, jednak owe nadprzyrodzone istoty ciągle zaważyły WTC:**

Aż do połowy 2007 roku uważałem, że UFOnauci są kosmicznymi krewniakami ludzkości, oraz że WTC było zaważone przez tychże naszych

krewniaków. Jednak w 2007 roku odkryłem, że UFOnauci są po prostu "wytworami symulacyjnymi" - co wyjaśniam dokładniej np. w "części #F" strony [evil.pl.htm - o pochodzeniu zła na Ziemi](#). Wygląda więc na to, że WTC zostało również zawalone przez owe "wytwory symulacyjne" - co uzasadnia szerzej aż cały szereg totaliztycznych stron, przykładowo punkty #L2 i #L4 strony o nazwie [magnocraft.pl.htm \(o budowie i działaniu magnokraftów\)](#), czy "część #L" strony o nazwie [evolution.pl.htm \(o tzw. "naturalnej ewolucji"\)](#).

## #A3. Jak moje odkrycie z 2007 roku, że UFO i UFOnauci faktycznie są "symulowani" przez Boga, zmienia interpretację faktów opisanych na tej stronie:

Aczkolwiek niniejsza strona została napisana kiedy ciągle byłem święcie przekonany, że UFOnauci są kosmicznymi krewniakami ludzi praktykującymi [wysoce niemoralną filozofię "sztańskiego pasożytnictwa"](#), moje odkrycie z 2007 roku, że UFO i UFOnauci są faktycznie "symulowani" przez Boga niewiele zmienia w interpretacji zaprezentowanych tu faktów. Wszakże w świetle istniejących (i zaprezentowanych na tej stronie) faktów nadal wynika, że WTC zostało jednak odparowane przez pojazdy UFO. Jedyne co się zmienia, to odpowiedź na pytanie **dlaczego owo odparowanie WTC miało miejsce?** Aby zaś czytelnik mógł sam odpowiedzieć sobie na owo pytanie, proponuję mu rozważyć czego siedzibą i symbolem było WTC, potem zaś poczytać o innych podobnych zdarzeniach opisanych np. w "części #H" strony o nazwie [tapanui.pl.htm](#), czy np. w punkcie #I3.1 strony o nazwie [petone.pl.htm](#). Co jednak najciekawsze, kiedy raz się już znajdzie odpowiedź na powyższe pytanie "dlaczego?", wówczas nagle się okazuje, że ma się także odpowiedź na praktycznie wszystkie inne zagadkowe zdarzenia jakie zaszły już po odparowaniu WTC (nawet te jakie oglądamy w dzisiejszych dziennikach telewizyjnych, bowiem powtarzalnie zachodzą one także i w chwili obecnej).

---

## Część #B: Zawalenie WTC - czyli najbardziej tajemnicze wydarzenie naszych czasów:

# #B1. Odparowanie WTC: początek spektakularnej serii ataków UFO nautów na ludzkość:

Aby uniemożliwić umęczonej ludzkości uwolnienie się od owych kosmicznych krwiopijców i eksploatorów, UFO nautci realizują na Ziemi kilka sekretnych "programów zniewalania". Wszystkie one są nacelowane na przedłużenie czasokresu utrzymywania ludzi w poddaństwie i eksploatacji. Opisywane w podrozdziałach VB5.1.1 i VB5.3.1 z tomu 17 [monografii \[1/4\]](#) blokowanie wybranych badań naukowych oraz blokowanie rozwoju na Ziemi moralnych i wysoce postępowych filozofii, takich jak [totalizm](#), jest tylko jednym z wielu wybiegów za pośrednictwem jakich okupujący Ziemię i eksploatujący ludzkość UFO nautci starają się powstrzymać rozwój naszej cywilizacji. Inny sposób, za pomocą którego UFO nautci starają się w sposób trwały zepchnąć ludzkość w dół, sprowadza się do systematycznego podejmowania przez UFO prób zniszczeniu całej obecnej cywilizacji technicznej na Ziemi. Ten inny sposób z punktu widzenia naszych okupantów z kosmosu zapewne wygląda nawet jeszcze bardziej obiecująco niż blokowanie rozwoju totalizmu. Wszakże w przypadku zniszczenia całej naszej obecnej cywilizacji technicznej, te szatańskie pasożyty z UFO ponownie przywróciliby na Ziemię czasy gromad dzikusów kryjących się w jaskiniach i wdrapujących się na drzewa. To zaś oznaczałoby możliwość bezkarnego i niezakłóconego eksploataowania ocalałych z kataklizmu ludzi przez dziesiątki tysięcy następnych lat. Oczywiście, najefektywniejsze zniszczenie obecnej cywilizacji na Ziemi nastąpiłoby, gdyby technicznie i naukowo najbardziej rozwinięte państwa na naszej planecie wessane zostały w wir morderczej wojny światowej. Dlatego należy uważnie pilnować UFO nautów. Wszakże nie na darmo w monografii [1/4] nazywani są oni "szatańskimi pasożytami", zaś religie kiedyś nazywały ich "**diabłami**". Nieustannie należy też patrzeć im na ręce, aby wykryć możliwe ich próby wywołania na Ziemi trzeciej wojny światowej, a także aby podczas takich prób nie dawać się im sprowokować.

W trakcie wykańczania monografii [8] "Totalizm" nastąpił rozwój tragicznych wydarzeń, jaki według mojej znajomości metod działania owych szatańskich pasożytów na Ziemi reprezentuje właśnie próbę rzucenia ludzkości w chaos trzeciej wojny światowej. Owe tragiczne wydarzenia miały to do siebie, że zostały sfilmowane i pozostawiły po sobie liczne dowody materialne. Wszystko więc co na ich temat tutaj piszę, może być dokładnie zweryfikowane naukowo przez zainteresowane strony. Zweryfikowanie to jest na tyle istotne, że ja sam nie posiadam możliwości badawczych ani dostępu do dowodów materialnych. Całą więc interpretację zdarzeń jaką tutaj prezentuję wydedukowałem jedynie teoretycznie na podstawie obserwacji obrazów pokazywanych w telewizji. Oczywiście, będąc jedynie człowiekiem, na przekór mojej dogłębnej znajomości technologii UFO i metod działania UFO nautów, ciągle mogłem popełnić jakieś pomyłki podczas dokonywania swoich obserwacji i dedukcji. Stąd wnioski do jakich tutaj dochodzę stanowią jedynie moje spekulacje, jakie dla potwierdzenia i nadania im rangi zweryfikowanych dowodów ciągle wymagają dalszego

naukowego

badania.

Zgodnie z moją interpretacją zdarzeń, aktywna i bardzo zmyślna próba szatańskich pasożytów z UFO aby sprowokować ludzkość do rozpoczęcia niszczycielskiej trzeciej wojny światowej, miała miejsce we wtorek, dnia 11 września 2001 roku. Wyrażona w kilku słowach, ta zwodnicza próba zniszczenia ludzkości przez UFOonautów sprowadzała się do wysoce niszczycielskiego użycia na drapaczach chmur WTC w Nowym Jorku, nieznaney ziemskim naukowcom ani normalnym ludziom zdolności niewidzialnego wehikułu UFO do wypalania w ziemi podziemnych tuneli. Ta niszczycielska zdolność wehikułów UFO pozostaje nieznaną naukowcom ziemskim ani normalnym ludziom. Dlatego na przekór, że owa niszczycielska zdolność UFO użyta została dosłownie na oczach tysięcy ludzi, a także na przekór że wiele kamer filmujących zawalenie budynków WTC faktycznie uchwyciło także wehikuły UFO które zawalenia tego dokonały - jako przykład patrz strona internetowa [www.orbwar.com/orb-over-wtc2-wtc1-9-11-attack.htm](http://www.orbwar.com/orb-over-wtc2-wtc1-9-11-attack.htm), niemal nikt nie zdołał rozpoznać co faktycznie się zdarzyło w Nowym Jorku. Jednak jeśli ktoś obznajomiony był z technologią UFO, wówczas odnotował, że pracujący w charakterze piły plazmowej, niewidzialny wehikuł UFO odparował w Nowym Jorku dwa drapacze chmur oraz jeden niższy budynek, zabijając przy okazji wszystkich ludzi znajdujących się w owych budynkach. Zniszczeń tych dokonał przy tym w tak nieodnotowalny sposób, że nikt nie zauważył czynnego udziału niewidzialnego wehikułu UFO w całej tej tragedii, a stąd całą odpowiedzialność za śmierć tych ludzi oficjalnie zrzucano na muzułmańskich terrorystów i ich samobójcze ataki. Ponieważ zdemaskowanie udziału niewidzialnego wehikułu UFO w tym szatańskim planie rozpętania trzeciej wojny światowej, wymaga dokładnego wyjaśnienia zjawisk i dowodów, jakie ujawniają efekty faktycznego użycia UFO do odparowania WTC, poniżej opiszę systematycznie całe zdarzenie. Swoje opisy zacznę od podsumowania powszechnie znanych informacji. Potem zaprezentuje ten materiał dowodowy, który bezspornie wykazuje że to odparowujące działanie wehikułu UFO, a nie ciepło z płonącego paliwa lotniczego, spowodowało zniszczenie gmachów WTC.

W owym niewypowiedzianym tragicznym dla całej ludzkości dniu, wtorku 11 września 2001 roku, kilku UFOonautów wysłanych na Ziemię w charakterze ludzkich **podmieńców** udających muzułmańskich terrorystów, zaatakowało czterema uprowadzonymi przez siebie samolotami cztery cele w Stanach Zjednoczonych. Dwa z celów owych UFOonautów-podmieńców udających muzułmańskich terrorystów były bliźniacze drapacze chmur nazywane "Światowym Centrum Handlowym" w Nowym Jorku (po angielsku: "World Trade Center" albo "WTC"). (O godzinie 8:25 oraz 9:03 rano lokalnego czasu zaatakowały je samoloty AA lot nr 11 oraz UA lot nr 175.) Pozostałe dwa cele obejmowały Pentagon (AA lot nr 77), oraz jakiś bliżej nieznanany cel, do którego zdążył czwarty uprowadzony samolot (UA lot nr 93), zanim rozbił się o ziemię w pobliżu Pittsburgh. W przypadku obu drapaczy chmur w Nowym Jorku, uderzenia uprowadzonych samolotów wprawdzie spowodowały ich zapalenie się i spore zniszczenie, jednak nie były w stanie spowodować ich zawalenia się. Wszakże drapacze te zbudowane zostały w formie niezwykle silnej konstrukcji, zwykle referowanej jako "rura w rurze", zaś ich projekt zakładał zdolność oparcia się huraganowi o szybkości wiatru do 270 kilometrów na godzinę. Ich konstrukcja była więc setki razy bardziej wytrzymała niż to konieczne aby budynki nie



zawaliły się w bezwietrznej pogodzie, a ponadto konstrukcja ta była tak zaprojektowana, aby pracowała tylko na tzw. "ściskanie i rozrywanie" (a nie na sztywność - jak pracują konstrukcje normalnych budynków), czyli aby nie była podatna na osłabienie sztywności jej materiału spowodowane np. zwiększoną temperaturą. Stąd po około godzinie od ataku owych UFO nautów-podmieńców udających terrorystów arabskich, kiedy stało się już jasne, że owe drapacze chmur nie zawały się same w wyniku jedynie ich uderzenia samolotami, oraz kiedy służby ratunkowe Nowego Jorku były już na dobrej drodze do opanowania sytuacji, do akcji wkroczył niewidzialny wehikuł szatańskich pasożytów z UFO. Ów niewidzialny wehikuł UFO, o godzinie 9:50 rano, wbił się w południowy drapacz chmur w pobliżu jego wierzchołka. Po wbiciu się w budynek, wehikuł UFO włączył działanie swojej "piły plazmowej". Piła ta zaczęła odparowywać całą konstrukcję owego drapacza chmur, dosłownie zamieniając ten gmach w gwałtownie rozprężający się obłok zestalających się oparów skroplonej stali, cementu, szkła, itp. Następnie ów niewidzialny dla oczu wehikuł UFO zaczął działać identycznie jakby w owym drapaczu chmur starał się wypalić podziemny tunel opisywany w podrozdziałach F10.1.1 i O5.3 monografii [1/4] oraz w podrozdziałach B5 i B8 traktatu [4B]. Zaczął więc zwolna przemieszczać się w dół wzdłuż osi owego budynku, przelatując od jego dachu niemal do fundamentów, oraz zamieniając konstrukcję owego drapacza chmur w szybko zestalające się skroplone opary, jakie gwałtownie rozprężyły się od budynku do otoczenia i opadały na okoliczne ulice. W rezultacie tego odparowującego działania niewidzialnego dla ludzkich oczu wehikułu UFO, większa część masy całego owego drapacza chmur, razem z ciałami niemal wszystkich znajdujących się w budynku ludzi, została przez owo niewidzialne UFO odparowana i zamieniona z szybko zestalający się pył. Wszystko to zostało uchwycone na licznych zdjęciach i filmach, tak że każdy zainteresowany może teraz osobiście z nich sprawdzić poprawność tego co tutaj opisuję poprzez oglądnięcie jednego z owych filmów upowszechnionych po świecie przez amerykańskie telewizje. Niestety, ludzie - włączając w to naukowców amerykańskich, nie posiadają najmniejszego pojęcia o możliwościach technicznych UFO. Stąd ludzie nie byli w stanie zrozumieć czemu się przyglądają. Ponadto wszystko odbywało się w silnym świetle słonecznym, jakie uniemożliwia zobaczenie formowanego przez UFO wiru plazmowego o charakterze jonowym - tj. jakiego płomień normalnie pozostaje przezroczysty, a stąd niewidzialny dla oczu ludzkich. Także miejsce w jakim działał ów wir plazmowy UFO było szczelnie zasłonięte chmurami odparowywanego materiału budynku. Kamery nie były więc w stanie uchwycić samego wehikułu UFO dokonującego tego odparowania.

Niestety, zniszczenie jednego drapacza chmur nie zadowalało szatańskich pasożytów z UFO. O godzinie 10:29 powtórzyli więc manewr odparowania całego budynku z drugim, północnym drapaczem chmur, również zamieniając większość jego masy w skroplony proszek jakiego gruba warstwa opadła na ulice Nowego Jorku. W końcu, o godzinie 17:25, wehikuł UFO działając ponownie jak potężna piła plazmowa, podciął fundamenty w tym razem normalnej wysokości budynku znanym jako WTC numer 6, powodując również i jego zawalenie się. Po zapadnięciu się budynku nr 6, w jego centrum odsłonięty został ogromny krater pokazany poniżej jako "Fot. 1". Krater ten jest bardzo podobny do wlotów do podziemnych tuneli odparowanych przez UFO, takich jak ten pokazany na

rysunku O6(d) z monografii [1/4] - patrz przykład poniżej na "Fot. 2". Krater ten już sam w sobie jest niezwykły. Wszakże wiadomo, że kiedy normalnie zawali się jakiś budynek, na jego miejscu pozostaje ogromna kupa gruzu, a nie dziura w ziemi o kształcie krateru. Ponadto ten krater udokumentował też sposób na jaki wehikuł UFO dokonał odparowania fundamentów i zawalenia owego gmachu. Wymiary owego krateru, jakie udało się w przybliżeniu ustalić na podstawie zdjęć lotniczych rumowiska pozostałego po owym ataku UFO, wskazują że odparowania drapaczy chmur WTC w Nowym Jorku dokonał wehikuł UFO najprawdopodobniej typu K6, którego wymiary wynoszą: średnica gabarytowa  $D=35.11$  metrów, wysokość gabarytowa  $H=5.85$  metrów. UFO typu K6 posiada 6 stałych członków załogi, aczkolwiek wydedukować można, że w chwili ataku na jego pokładzie dodatkowo musiał się też znajdować jakiś człowiek, który przejął na siebie karmę za moralne następstwa owego ataku.

Aby zrozumieć fizykalną zasadę na jakiej nastąpiło owo odparowanie obu drapaczy chmur przez piłę plazmową UFO, konieczna jest znajomość zasady pracy wehikułu UFO w tzw. "trybie wiru magnetycznego". Zasada ta opisana jest bardzo dokładnie w licznych moich monografiach. Przykładowo najlepszy jej opis znajduje się w podrozdziałach F7.2, F10.1 i F10.1.1 monografii [1/4] oraz w podrozdziałach B5 i B8 traktatu [4B]. (Proszę odnotować, że **wszystkie opracowania powoływane na tej stronie dają się załadować nieodpłatnie do własnego komputera ze stron wyszczególnionych w Menu z lewego marginesu.**) Jej skrótowe opisy zawarte są też we wszystkich moich monografiach z serii [5], [3] i [2]. Generalnie rzecz biorąc, zasada ta sprowadza się do faktu, że poprzez odpowiednie zsynchronizowanie pulsowań pola magnetycznego, jakie wytwarzane jest przez pędniki boczne wehikułu UFO (UFO typu K6 posiada aż  $n=20$  pędników bocznych), wokół tego wehikułu formowane są wirujące "fale magnetyczne" - podobne do fal magnetycznych formowanych przez stojan asynchronicznego silnika elektrycznego. Jednak pole magnetyczne fal formowanych przez UFO jest tak silne, że jonizuje ono powietrze otaczające wehikuł UFO. W rezultacie zjonizowane powietrze podąża w ślad za wirującym polem magnetycznym UFO, formując rodzaj wirującej "piły plazmowej" jaka szczelnie otacza wehikuł UFO wirując wokół jego powłoki. Jak wiadomo, plazma jest ogromnie niszcząca, zaś ludzie używają jej do budowy "palników plazmowych". Palniki takie są zdolne do odparowania nawet najtwardszych materiałów. Dlatego wirująca "piła plazmowa" jaka otacza UFO, jest tak niszczycielska, że potrafi ona odparowywać w skale, lub w dowolnej innej materii stałej, długie tunele. Oczywiście, w przypadku kiedy użyta zostanie dla odparowania tunelu w drapaczu chmur, wówczas zamieni w szybko zestalające się na proszek opary całą konstrukcję takiego drapacza chmur, niszcząc go kompletnie.



**Fot. 1:** Powyższe zdjęcie dla mnie osobiście jest symbolem jak niedoinformowani (jeśli nie celowo wprowadzani w błąd) są dzisiaj ludzie na Ziemi. Zdjęcie owo pokazuje bowiem "tunel" podziemny jaki po "zawaleniu się" budynków WTC w Nowym Jorku, pojawił się w miejscu gdzie kiedyś istniał jeden z owych budynków. W jakież to jednak dziwny sposób ów budynek musiał się "zaważyć", aby pozostawić po sobie tunel w ziemi, zamiast góry gruzu? Chyba że wcale sam on się nie zaważył, a został odparowany przez niewidzialny dla ludzkich oczu wehikuł UFO i ulotnił się niemal cały w powietrze w postaci tak wszystkich zastanawiającej chmury skroplonych oparów budynku, które to opary uchwycone nawet zostały na filmie przez kamery telewizyjne. W takim przypadku (odparowania budynków WTC przez niewidzialny dla ludzkich oczu wehikuł UFO), w ziemi faktycznie pozostałby właśnie tunel, jak ten pokazany na powyższym zdjęciu. Wszakże wehikuły UFO odparowały podobne tunele w wielu miejscach na Ziemi - zdjęcie jednego z nich pokazane zostało jako "Fot. 2" poniżej, zaś zdjęcia kilku innych takich tuneli pokazano i omówiono w podrozdziale O5.3 z tomu 12 [monografii \[1/4\]](#) - patrz tam zdjęcia O6 (a) do O6 (e). Z kolei dokładne opisy materiału dowodowego omawianego na niniejszej stronie internetowej, który udowadnia że budynki WTC zostały odparowane właśnie przez niewidzialny dla ludzkich oczu wehikuł UFO, zawarte są w podrozdziale O8.1 z tego samego tomu 12 [monografii \[1/4\]](#).

\* \* \*

Do powyższego warto także dodać, że szatańscy UFO-nauci działający skrycie na Ziemi, nieustannie zamęczają ludzkość od niepamiętnych już czasów. Niezależnie od zbrodni opisywanej na tej stronie, popełnili oni też liczne inne zbrodnie na ludzkości. Przykładowo, jeszcze jedna strona podobna do niniejszej, o nazwie "[26ty dzień](#)", prezentuje materiał dowodowy że owo mordercze tsunami z dnia 26 grudnia 2004 roku faktycznie wywołane zostało przez UFO-nauców. Ponadto, jak to dokładniej opisane zostało na odrębnej stronie o nazwie "[Columbia](#)", w dniu 1 lutego 2003 roku UFO-nauci zestrzelili też Amerykański prom kosmiczny Columbia. W Polsce, a także w kilku innych krajach, UFO-nauci wymordowywali ludzi poprzez zawalenie dachów hal przepełnionych ludźmi. Informacje o jednym z takich zawaleń, mających miejsce w polskich Katowicach,

podana została na stronie internetowej "[Katowice](#)". Z kolei na Filipinach dla wymordowania ludzi UFOnauci spowodowali potężną lawinę błota opisaną na stronie "[lawiny ziemne](#)". Natomiast Amerykanów, Nowozelandczyków, oraz Australijczyków od niepamiętnych już czasów szatańscy UFOnauci zadreńczają technicznie wywoływanymi huraganami i trąbami powietrznymi opisanymi na stronach "[huragany](#)" i "[tornado](#)". Ponadto od około połowy 2005 roku UFOnauci utrzymują nad ludzkością groźbę rozpętania morderczej epidemii "ptasiej grypy" opisanej na stronie "[plaga](#)". Proponuję więc zajrzeć na owe odrębne strony "[26ty dzień](#)", "[Columbia](#)", "[Katowice](#)", "[lawiny ziemne](#)", "[huragany](#)", oraz "[plaga](#)", które dostępne są za pośrednictwem "[Menu 4](#)" lub "[Menu 2](#)", aby również zapoznać się z zaprezentowanym tam materiałem dowodowym na kolejne przypadki owego nieustannego umęczania ludzkości przez sadystycznych UFOonautów.

\* \* \*

**Zauważ** że można zobaczyć **powiększenie** każdej fotografii z niniejszej strony internetowej. W tym celu wystarczy zwyczajnie **kliknąć** na tą fotografię. Ponadto większość tzw. browser'ów które obecnie są w użyciu, włączając w to popularny "Internet Explorer", pozwala na **załadowanie** każdej ilustracji do swojego własnego komputera, gdzie można jej się do woli przyglądać, gdzie daje się ją zredukować lub powiększyć, a także gdzie ją można wydrukować za pomocą posiadanego przez siebie software graficznego.

## **#B2. Jak w 2005 roku UFOnauci systematycznie mordowali uczestników odgruzowywania pozostałości po budynkach WTC w Nowym Jorku (patrz też strona [ludobójcy](#)):**

Co uczyni zbrodniarz który się zorientował, że istnieją świadkowie jego zbrodni? Ano systematycznie wymorduje owych świadków - jednego po drugim. Na niniejszej stronie udowadniam, że drapacze chmur WTC z Nowego Jorku odparowane zostały zbrodniczo przez wehukuły UFO (a nie - jak w to powszechnie się wierzy, zniszczone atakiem muzułmańskich terrorystów). Stąd liczne dowody na fakt bezpośredniego udziału UFO w odparowaniu owych gmachów WTC zalegały gruzowisko pozostałe po owym WTC w tzw. "strefie zero" z Nowego Jorku. Wszyscy więc ci ludzie którzy pracowali przy odgruzowywaniu tej "strefy zero" faktycznie byli naocznymi świadkami owej kolosalnej zbrodni popełnionej przez UFOonautów na ludzkości. Nic dziwnego, że zbrodniczy UFOnauci postanowili wymordować wszystkich tych świadków - czynią to też pomału, jednego po drugim!

W świetle powyższego nie powinno nikogo dziwić to co napisane w odważnym artykule Marcina Fabjańskiego "Wszyscy wdychali śmierć" z

czasopisma "Przekrój". W dniu 11 września 2005 roku treść tego artykułu dawała się przeczytać w Internecie pod adresem: [przekroj.pl/index.php?option=com\\_content&task=view&id=391&Itemid=49](http://przekroj.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=391&Itemid=49) Nie jestem jednak pewien czy ciągle jest tam dostępna, bowiem doskonale znam UFOonautów z ich pospiesznego sabotażowania wszystkiego co działa przeciwko ich okupacyjnym interesom na Ziemi. Artykuł ten stwierdzał m.in., cytując: *"Wszyscy wdychali śmierć. Śmierć dopadła polskich robotników, którzy cztery lata temu przebijali się przez gruzy World Trade Center w Nowym Jorku - nie żyje ich już 19. Niektórzy wracają umierać do Polski. [...] W szpitalu Mount Sinai twierdza, że właśnie umiera kolejnych 50. [...] Polscy robotnicy dostali maski z nowoczesnymi filtrami Hepa, ale nawet one nie chroniły skutecznie przed wyziewami trującymi w 'strefie zero'; [...] - Najpierw był rak złośliwy tarczycy. Potem przyszły: zapalenie trzustki, zniszczony woreczek żółciowy, astma, nagła otyłość (przytył 20 kilogramów w pół roku), zmniejszony o połowę otwór tchawicy, azbestoza. ... sześć razy był w szpitalu, przeszedł dwie operacje w ciągu roku, zaraz czeka go trzecia. Ofiary śmiertelnego powietrza ze 'strefy zero' czasem umierają nagle - idą ulicą, doznają napadu wyczerpania, a ich płuca się zapadają. [...] Badania Mount Sinai School of Medicine z sierpnia 2005 roku pokazują, że z 11 tysięcy 768 przebadanych robotników i wolontariuszy, którzy czyścili z gruzów „strefę zero”, 51 procent potrzebuje natychmiast pomocy psychiatrycznej. Ratownicy z WTC znacznie częściej niż ratownicy z innych akcji, którzy też stykali się ze śmiercią, mają napady paniki i ataki lęku. Na te badania znalazły się środki rządowe, na leczenie nie."* Tłumacząc więc powyższe na nasz język, UFOnauci systematycznie wymordowują (a także hipnotycznie i telepatycznie prześladują oraz zamęczają) obecnie nawet tych świadków, którzy jedynie zatrudnieni byli przy odgruzowywaniu miejsca po odparowanych przez UFO budynkach WTC. Wszakże kiedy pewnego dnia ludzkość zbudzi się z obecnego omamu i zacznie widzieć co UFOnauci wyprawiają na Ziemi, świadkowie owi mogliby w przyszłości potwierdzić fakt odparowania WTC przez UFO! Co za wredna rasa szatańskich istot okupuje naszą planetę! Jak w takiej sytuacji nie uczynić wszystkiego co w naszej mocy aby przed nimi desperacko się bronić!

Oczywiście, ktoś kto nie chce przyjmować do wiadomości faktu okupacji Ziemi przez szatańskich UFOonautów, mógłby zacząć argumentować że owi robotnicy z WTC wymierają ponieważ nawdychali się azbestu oraz innego świństwa, a NIE ponieważ to UFOnauci ich skrycie wykańczają jednego po drugim. W przypadku takich pro-azbestowych i pro-zatruciowych argumentów proponuję rozważyć następujące fakty:

**(i) Wybiorcze uśmiercanie wyłącznie niewygodnych dla UFOonautów świadków odgruzowywania.** W chwili kiedy drapacze chmur WTC zaczęły się "zapadać" (tj. były odparowywane przez UFO), chmura oparów rozprzestrzeniła się dosłownie po całym Nowym Jorku. Praktycznie więc niemal każdy mieszkaniec Nowego Jorku nawdychał się wówczas wystarczająco dużo owych oparów aby do dzisiaj wykitować - gdyby faktycznie zawierały one sproszkowany azbest i trujące wyziewy. Tymczasem, jak widzimy, wymierają jedynie bezpośredni świadkowie usuwający gruz po budynkach WTC, a nie wszyscy nowojorczyści. To zaś oznacza, że azbest i trujące opary są jedynie wymówką pod pozorem której UFOnauci dokonują swoich morderstw, a nie faktyczną

przyczyną śmierci tych ludzi. (Kiedykolwiek UFOnauci kogoś mordują, zawsze czynią to w taki sposób, aby wyglądało że powód śmierci jest zupełnie inny niż morderstwo popełnione na tym kimś przez UFOnautów.)

**(ii) Niezadziałanie masek ochronnych.** Nawet sam w/w artykuł z Przekroju stwierdza, że robotnicy pracujący przy odgruzowywaniu owych budynków otrzymali doskonałej jakości maski ochronne. W normalnych wypadkach maski takie wystarczają aby uchronić robotników przed azbestem i wyciekami. (Niestety, nie wystarczają one aby uchronić kogokolwiek przed morderczymi zamachami UFOnautów pozorowanymi na inne przyczyny.)

**(iii) Uśmiercanie poprzez zaduszanie ofiar UFOnautów kiedy te zwyczajnie idą sobie po ulicy.** Istnieje jeden rodzaj śmierci który bardzo wyraźnie nosi na znak firmowy UFOnautów. Jest nim zaduszanie ludzi poprzez otoczenie ich głowy niewidzialnym dla oczu, chociaż hermetycznie nieprzenikalnym dla powietrza kadłubem wehikułu UFO pracującego w stanie tzw. **telekinetycznego migotania**. UFOnauci mordują w ten sposób wielu ludzi. Ofiary tych morderstw zwykle po prostu sobie idą. Potem nagle robi im się duszno, ich płuca się zapadają i umierają. Nikt przy tym nie widzi, że ich głowa otoczona została korpusem niewidzialnego dla ludzkich oczu, chociaż hermetycznego dla powietrza, korpusu wehikułu UFO ukrytego przed ludźmi w stanie owego migotania telekinetycznego. (Efekt tego otoczenia głowy ofiary przez wehikuł UFO jest podobny jak pokazywany na filmach gangsterskich efekt mordowania poprzez zarzucenie plastikowego worka na czyjąś głowę.) W najróżniejszej literaturze jest dosyć sporo opisów tego sposobu mordowania przez UFOnautów. Ja napotkałem je aż w kilku książkach. Ten sposób mordowania opisuję również w punkcie #14 strony internetowej **ludobójcy**, gdzie opisany jest przypadek kiedy to UFOnauci użyli go do zaduszenia sporej części tłumu podczas rzekomej "paniki" w Bagdadzie z dnia 31 sierpnia 2005 roku.

**(iv) Nietypowa tajemnica wokół całej sprawy.** Rozważ, że ów fakt wymierania świadków odgruzowywania WTC utrzymywany jest w ścisłej tajemnicy. Tylko zaś UFOnauci mają zarówno powody do wyciszania tej prawdy, jak i niezbędny w takim przypadku aparat nacisku na ludzi oraz na dziennikarzy. Tymczasem zarówno bez powodów, jak i bez władzy koniecznej aby sprawę tak hermetycznie "zakorkować" i wyciszyć, zachowanie owej tajemnicy byłoby niemożliwe. Wszakże wszyscy doskonale znamy Amerykanów i wiemy, że gdyby amerykańscy dziennikarze wiedzieli co naprawdę się dzieje w tej sprawie, wówczas głośno trąbiliby o tym po całym świecie. Tylko UFOnautom może zależeć aby prawda na ten temat nie wyszła z ukrycia. Tylko też oni nie mogą sobie pozwolić aby ludzie się dowiedzieli że to UFOnauci odparowali WTC.

Powyższe fakty dosyć jednoznacznie wskazują, że za śmiercią owych świadków mogących w przyszłości rzucić więcej światła na prawdę na temat odparowania WTC przez UFO, kryją się morderczy UFOnauci którzy nie chcą dopuścić aby ludzie dowiedzieli się jaka jest prawda na temat ich okupacji Ziemi i wyniszczania ludzkości.

**#B2.1. Ludzkie ofiary systematycznego mordowania uczestników odgruzowywania pozostałości po budynkach WTC w Nowym Jorku wykazują objawy które są charakterystyczne dla użycia na nich maszyny**

### UFOonautów do indukowania raka:

W punkcie #B1 odrębnej strony internetowej o [bandytach skrycie operujących wśród nas](#), jak również w podrozdziale O5.3.3 z tomu 12 [monografii \[1/4\]](#), opisana jest mordercza maszyna UFOonautów używana do indukowania w ludziach raka. Ofiary potraktowania przez ową maszynę wykazują objawy dokładnie podobne do tych ujawnianych właśnie przez ofiary odgruzowywania budynków WTC w Nowym Jorku. Obecnie poznaliśmy dokładnie jakie objawy maszyna ta wywołuje. W dniu 27 września 2006 roku UFOnauci bowiem ukarali mnie surowo za uparte [demaskowanie dowodów](#) ich szatańskiej działalności na Ziemi właśnie poprzez zamordowanie za pomocą tejże morderczej maszyny mojego ukochanego kota zwanego **Teecee**. Miałem więc osobistą i ogromnie smutną okazję aby objawy użycia tej maszyny dokładnie zaobserwować oraz opisać je na w/w stronie o [bandytach operujących wśród nas](#). Polecam przeglądnięcie owej smutnej strony. Otwiera ona wszakże nasze oczy na kilka przerażających następstw skrytego okupowania Ziemi przez moralnie [upadłych](#) UFOonautów. Wyjaśnia ona także jak my wszyscy możemy, a także jak powinniśmy i mamy moralny obowiązek, bronić się przed morderczą działalnością owych UFOonautów na Ziemi.

W lutym 2012 roku przypadkowo natrafiłem na artykuł który ujawniał, że także uczestnicy służb specjalnych, np. policji, biorących udział w ratowaniu ofiar odparowania WTC, też zaczęli nagminnie chorować na raka. Artykuł ten nosił tytuł "Cancer rates triple for cops caught up in 9/11" (tj. "przypadki zachorowań na raka się potroiły u policjantów złapanych w 9/11"), zaś ukazał się on na stronie A19 gazety [The New Zealand Herald](#) datowanym w środę (Wednesday), February 8, 2012.

## **#B3. Jakie dowody potwierdzają że wehikuly UFO mogą odparowywać materię stałą, jak budynki czy skały:**

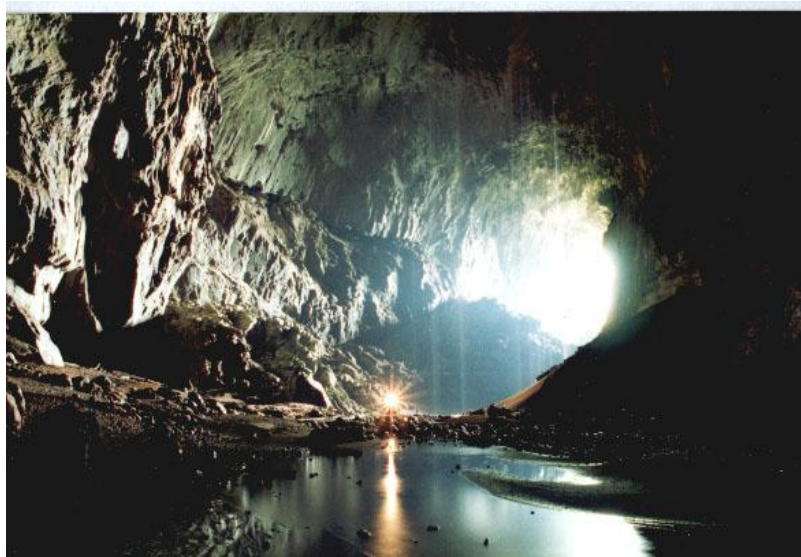
Ktoś mógłby zapytać w tym miejscu, czy posiadamy na Ziemi jakieś dowody że "piła plazmowa" wehikułów UFO faktycznie jest w stanie dokonać odparowania tuneli w skałach lub w innej materii stałej. Otóż tak! Ja badam tunele odparowywane przez UFO od bardzo dawna. Do dzisiaj zdołałem też wykryć, że na Ziemi istnieje ich aż cały szereg. Dokładnie zostały one opisane w moich monografiach, szczególnie zaś w podrozdziałach O5.3 do O5.3.2 monografii [1/4] oraz w podrozdziałach A1, B5 i B8 traktatu [4B] - oba te opracowania są łatwo dostępne w internecie pod adresami wyszczególnionymi na stronie tytułowej monografii [1/4], oraz tutaj w "Menu 4". Moje opracowania przytaczają też cały szereg fotografii takich tuneli UFO - jako przykład patrz fotografie z rysunku O6 monografii [1/4] oraz z rysunku B4 traktatu [4B]. Jeden z nich pokazany jest poniżej na "Fot. 2". Najbardziej znane z takich tuneli odparowanych przez UFO, to:

(1) System podziemnych tuneli odkryty przez niejakiego Juan'a Moricz w czerwcu 1965 roku w prowincji Morona-Santiago Ekwadoru, a opisywany i ilustrowany w dwóch książkach Erich'a von Däniken, [108.1] "In Search of Ancient Gods" (tj. "W poszukiwaniu starożytnych bogów"), Souvenir Press, Leeds, England 1973, oraz [208.1] "The Gold of the Gods" - tj. "Złoto Bogów" (najpierw opublikowaną w Niemczech przez Econ Verlag pod tytułem "Aussaat und Kosmos"), Souvenir Press, 1972, ISBN 0-285-62087-8 (wydana potem ponownie przez: Redwood Press, Ltd., Townbridge, England, 1973).

(2) "Cocklebiddy Cave" zlokalizowana na Nullarbor Plain w Południowej Australii.

(3) "Deer Cave" z rezerwatu przyrody zwanego "Mulu" w Prowincji Sarawak malajzyjskiej części Północnego Borneo (nieдалeko od miasta Miri).

Z powyższych tuneli najłatwiej dostępny do zbadania jest ogromny tunel wypalony przez UFO typu K8 na Borneo i nazywany "Deer Cave" - patrz jego zdjęcie pokazane na "Fot. 2" poniżej. Jest on bowiem otwarty dla turystów i praktycznie każdy, kogo stać na bilet do Borneo, jest w stanie go zobaczyć i przebadać. Jego wygląd pokazuję też na rysunku O6(d) z monografii [1/4]. Z kolei rysunek F31 w owej monografii [1/4] pokazuje jak taki tunel odparowywany jest pod Ziemią przez "piłę plazmową" wehikułu UFO, oraz jakie atrybuty muszą go z tego powodu cechować. Warto odnotować, że w Polsce istnieje podobny tunel UFO przebiegający pod Babią Górą. Niestety w latach 1930-tych powszechnie znane wejście do owego tunelu, znajdujące się niedaleko od ruin byłego schroniska BV, zostało zasypane, zaś innego wejścia jak na razie nie udało się jeszcze odnaleźć. Szczegółowe opisy tunelu UFO spod Babiej Góry zawarte są w traktacie [4B]. W czasach pisania owego traktatu [4B] ciągle żyło w Polsce kilka osób, które faktycznie weszły kiedyś do owego tunelu UFO spod Babiej Góry.



**Fot. 2:** Powyższa fotografia pokazuje tunel podziemny zwany "Deer Cave" zlokalizowany w Północnym Borneo, który odparowany został w skale przez UFO. Niestety, niemal nikt jednak nie wie o jego pochodzeniu od UFO. Tymczasem gdyby ludzie wiedzieli, że UFO są w stanie odparowywać w



skale szkliste tunele, gdyby naszym naukowcom ortodoksyjnym znana była mechanika wypalania przez UFO takich podziemnych tuneli, a także gdyby więcej ludzi widziało owe tunele UFO na własne oczy, wówczas wiele nieszczęść na Ziemi mogłoby zostać zapobiegnięte. Przykładowo UFO-nauci nie odważyliby się wówczas odparować swoim niewidzialnym wehikułem UFO typu K6 trzech budynków WTC w Nowym Jorku (patrz też "Fot. 1" powyżej). Przecież w takim wypadku każdy poznałby że owe budynki WTC odparowywane są przez niewidzialny wehikuł UFO. Każdy też swoimi uczuciami wysłałby UFO-nautom karmę za spowodowanie owego nieszczęścia z Nowego Jorku (w obecnej zaś sytuacji owa karma wysyłana jest do innych ludzi, pozostaje więc przykuta do cyrkulowania w obrębie Ziemi).

Publikowane informacje na temat mechanizmu odparowania budynków WTC przez niewidzialne UFO, zawarte są w podrozdziale O8.1 z tomu 12 [monografii \[1/4\]](#).

Z kolei cały szereg dalszych informacji na temat pokazanej powyżej "Deer Cave" z Północnego Borneo, zawartych jest w podrozdziale O5.3.1 z owego tomu 12 [monografii \[1/4\]](#).

## #B4. Jaki materiał dowodowy potwierdza że budynki WTC odparowane zostały przez UFO:

Oczywiście, wyjaśniając tutaj, że drapacze chmur Światowego Centrum Handlowego (WTC) w Nowym Jorku, zostały celowo odparowane technicznym działaniem niewidzialnego wehikułu UFO, a nie zwyczajnie zawały się w wyniku "naturalnych" następstw eksplozji uprowadzonych samolotów, jestem świadomy, że liczni sceptycy natychmiast zapytają: a gdzie są dowody? Otóż dowodów tych dostarczają nam liczne zjawiska i pozostałości, jakich mechanizm powstawania i cechy zostały już dokładnie wyjaśnione w monografii [1/4] i traktacie [4B], a jakie muszą się pojawiać za każdym razem kiedy niewidzialny wehikuł UFO zadziała w sposób typowo używany do odparowania w skałach podziemnych tuneli UFO (tj. tuneli podobnych do tego pokazanego tutaj na "Fot. 2", a także pokazanego na fotografii z rysunku O6 w monografii [1/4] oraz na fotografiach z rysunku P6 monografii [1/3], z rysunku B4 traktatu [4B] i z rysunku H8 monografii [5/4]). W chwili obecnej jestem więc już w stanie wskazać cały szereg takich dowodów, wszystkie utrwalone na zdjęciach i wideo, a następnie upowszechnione po świecie za pośrednictwem telewizji i prasy, czyli dostępne w archiwach do zbadania przez wszystkich zainteresowanych - jeśli ktoś ciągle posiadał będzie jakiegokolwiek wątpliwości na ich temat. Oto wykaz owych dowodów:

**#1. Mechanika niszczenia obu drapaczy chmur w Nowym Jorku.** Dzisiejsza telewizja wielokrotnie nam już pokazywała jak zawałają się wysokie budynki. Wszakże podczas każdej poważniejszej rozbiórki, np. metodą eksplozywną, nakręcane są filmy jakie potem pokazuje się w telewizji. Zawałające się budynki zawsze zapadają się w dół, zgodnie z przebiegiem sił grawitacyjnych.

(A więc budynki te nigdy nie rozpryskują się na boki.) Jednocześnie punkty słabości, jakie pierwsze pękają i zaczynają się rozpadać, zawsze znajdują się w nich tam gdzie siły są największe lub zniszczenia najpoważniejsze, a więc u podstaw owych budynków lub w miejscu eksplozji - a nie np. przy ich wierzchołkach. Tymczasem odparowanie obu drapaczy chmur z Nowego Jorku wykazywało cechy nieobecne podczas zawalania się budynków, jednak spodziewane do wystąpienia podczas działania "piły plazmowej" niewidzialnego wehikułu UFO. Ich przykładami mogą być: (1) zapoczątkowanie zniszczenia w miejscu w jakie UFO było w stanie wniknąć do budynku - w przypadku WTC około 10 pięter wyżej nad miejscem pożaru i eksplozji, (2) silny wytrysk i odrzut produktów rozpadu oraz odparowanych przez UFO substancji na boki od punktu w którym wehikuł UFO aktualnie się znajduje, a także pionowo w górę od owego punktu - wzdłuż wind i klatek schodowych, (3) umiejscowienie obszaru rozpadu w punkcie w którym aktualnie znajduje się wehikuł UFO a nie w punkcie w którym siły działające na daną konstrukcję czy wywołane w konstrukcji zniszczenia, są największe, (4) "piłujący" postęp zniszczeń jaki jest podobny do stopniowego rozdrabniania obiektu zniszczeń jakimś rodzajem piły tarczowej, (5) istnienie tylko jednego źródła czy punktu zniszczenia jakie wyraźnie dokumentowało posiadanie charakteru ruchomej piły tarczowej, itp. Jeśli ktoś ogląda utrwalony na filmie przebieg niszczenia omawianych tutaj drapaczy chmur, natychmiast musi odnotować, że ich zapadanie się przypomina marchewkę stopniowo fragmentowaną przez wirujący układ noży dzisiejszych robotów kuchennych. Stąd zniszczenie tych budynków było dokładnie takie jakie musiało się pojawić w przypadku odparowania budynków przez niewidzialny wehikuł UFO formujący wirującą piłę plazmową. Jednocześnie było ono zupełnie odmienne niż powinno być w przypadku gdyby budynki zawały się same jako długoterminowe następstwo pożaru i eksplozji samolotów.

**#2. Obecność dwóch wyraźnych stadiów w odparowywaniu budynków WTC.** Jeśli ktoś ponownie przełądnie niszczenie WTC, wówczas wyraźnie zobaczy dwa stadia odparowywania tych budynków. W pierwszym stadium odparowywanie następowało kiedy nieruchomy wehikuł UFO wisiał w obrębie budynku na stałej wysokości, podczas gdy cała górna część budynku zapadała się w dół na ów wehikuł i była przez niego systematycznie odparowywana. Kiedy jednak całość górnej części budynku została już odparowana, zaczęło się drugie stadium niszczenia. W tym drugim stadium wehikuł UFO zaczął przemieszczać się w dół, odparowując po drodze budynek od jego najwyższej części w dół aż do fundamentów. Trzeba tutaj wyraźnie podkreślić, że pojawienie się takich dwóch drastycznie odmiennych stadiów zniszczenia jest sprzeczne z mechaniką zawałania się budynku, a także z prawami fizyki jakie rządzą tym zawałaniem się. W faktycznym więc zawałaniu się stadia te NIE miały prawa się pojawić. Jednak stadia takie są naturalne i wysoce charakterystyczne dla zniszczenia budynku w skutek ich odparowywania przez wehikuł UFO działający w trybie wiru magnetycznego.

**#3. Odśrodkowy rozbryzg odłamków w pierwszych momentach odparowywania budynków.** W przypadku odparowania drapaczy chmur przez niewidzialny wehikuł UFO, ogromnie istotny jest moment zapoczątkowania zniszczenia. Moment ten przypominać bowiem musi sytuację włączania piły tarczowej, jaka sterowana jest siedzącymi w niej ludźmi. Będzie więc

charakteryzowany kilkoma cechami, z których najważniejsza to silny odśrodkowy rozbryzg odłamków i oparów mający miejsce w pierwszym momencie włączenia działania wiru plazmowego. W skutkach ten pierwszy rozbryzg będzie przypominał niewielką eksplozję o poziomym podmuchu. Faktycznie też, podczas oglądania utrwalonych na wideo pierwszych momentach rzekomego "zawalania się" drapaczy chmur, wyraźnie widać ów podobny do niewielkiej eksplozji moment włączenia piły plazmowej UFO. Powoduje on odrzucenie odłamków i oparów na odległość przekraczającą szerokość samego budynku, zanim odłamki te i opary zaczynają opadać w dół. Ponadto, na filmowych ujęciach momentu włączenia piły plazmowej przez niewidzialne UFO, widoczny jest też strumień oparów buchających w górę z tuneli wind i tryskających w niebo ponad dachem budynku. Siła wyrzutu tych pierwszych odłamków i oparów jest zbyt duża aby wyjaśniać ją jedynie efektami kruszenia się i załamywania konstrukcji budynku.

Odśrodkowy rozbryzg produktów odparowania jest najlepiej widoczny w momencie, kiedy niewidzialne UFO zniża płaszczyznę odparowania do piętra w jakie uderzyły samoloty. Wyraźnie widać wówczas jak opary i płomień tryskają od budynku poziomo na boki, co całkowicie zaprzecza zjawiskom jakie powinny towarzyszyć grawitacyjnemu zawalaniu się tych budynków.

**#4. Włączenie piły plazmowej UFO w miejscu o znośnej dla UFO nautów temperaturze.** Zanim wehikuł UFO mógł włączyć niszczycielskie działanie swojej piły plazmowej, najpierw musiał wlecieć do wnętrza tego budynku w sposób niewidzialny dla zewnętrznych obserwatorów. Wlotu na miejsce zapoczątkowania zniszczenia, UFO dokonywało więc w niewidzialnym dla ludzkich oczu i kamer "trybie migotania telekinetycznego". To zaś oznacza, że podczas samego wlotu do budynku, ani wehikuł, ani jego załoga, nie były chronione wirem magnetycznym przed działaniem ognia i wysokiej temperatury. Wehikuł UFO nie mógł więc wlatywać do niszczonego budynku w miejscach, w które uderzyły samobójcze samoloty, czyli tam gdzie ciągle paliło się ich paliwo i gdzie panująca temperatura była zbyt wysoka do zniesienia przez UFO nautów. Musiał on wlatywać do budynków znacznie wyżej, gdzie temperatura nie była już niebezpieczna dla jego urządzeń ani załogi. To zaś oznacza, że miejsce w którym zaczęte zostało odparowanie budynków, wcale nie mogło się pokrywać z miejscem, w którym samoloty dokonały zniszczenia, a musiało się zacząć znacznie wyżej. Oczywiście, jest to sprzeczne z logiką i naszą znajomością mechaniki zawalania się. Wszakże zawalanie się budynków faktycznie to powinno zostać zapoczątkowane albo w miejscach w których uderzyły samoloty - ponieważ owe miejsca posiadały najwyższe zniszczenia, albo też u podstaw budynków - ponieważ tam panowały największe siły. Rozpoczęcie więc zniszczeń u samej góry budynków, co jest całkowicie sprzeczne z mechanizmem zawalania się, dostarcza kolejnego dowodu, że oba budynki odparowane zostały przez wir plazmowy niewidzialnego UFO.

Należy podkreślić, że poprzez zapoczątkowanie zniszczenia w miejscach budynków w jakich temperatura była możliwa do zniesienia, dostarczyło nam ogromnie istotnego potwierdzenia na brak odporności UFO w trybie migotania telekinetycznego na działanie ekstremalnych temperatur. Jak to poprzednio posądzałem teoretycznie, oraz wnioskowałem z średniowiecznych sposobów niszczenia "czarownic" ogniem, jednak na co aż do czasu ataku na WTC nie posiadałem potwierdzeń empirycznych, UFO nauty i UFO działający w trybie

migotania telekinetycznego NIE są odporni na działanie ekstremalnych temperatur. Dlatego zniszczenie WTC dostarczyło mi wymaganego dowodu na istnienie tego punktu słabości UFO. Gdyby UFOanci mogli w tym trybie znieść wysoką temperaturę, wówczas zaczęliby niszczenie budynków od miejsc, w które uderzyły samoloty owych UFOautów-podmieńców udających terrorystów. Jednak stało się inaczej. To zaś oznacza, że obecnie UFOanci wskazali nam zasadę działania na jakiej jesteśmy w stanie zacząć budować skuteczną broń przeciwko UFOautom nalatującym w trybie migotania telekinetycznego na nasz kraj, miasto, lub dom. Bronią tą są albo "miotacze ognia", albo jeszcze lepsze "miotacze ciekłego powietrza". Przykładowo strumień ciekłego powietrza rzucony na UFOautę w trybie migotania telekinetycznego, spowoduje wniknięcie superzimnego powietrza do wnętrza jego ciała i natychmiastowe zamrożenie jego organów wewnętrznych. Pozostaje on przy tym możliwy do użycia we wnętrzu budynków. Z kolei takie zamrożenie organów wewnętrznych będzie dla UFOauty równie zabójcze, jak dla ludzi jest kula karabinowa. Niewidzialni UFOanci wcale nie są więc niezniszczalni, zaś dzięki WTC my teraz już wiemy jak można ich niszczyć!

#### **#5. Fragment tunelu UFO pozostawionego w centrum WTC numer 6.**

Bardzo wymownego dowodu na odparowanie WTC przez niewidzialny wehikuł UFO dostarcza normalnej wysokości budynek numer 6. Budynek ten miał się rzekomo zawalić w wyniku jego bombardowania szczątkami obu drapaczy chmur. Jednak faktycznie, po jego zawaleniu się, odsłonięty został krater w jego fundamentach, jaki wyglądem jest bardzo podobny do wlotu do podziemnego tunelu odparowanego przez UFO. Na tej stronie pokazany on został na "Fot. 1". Krater ten jest dokładnie oczyszczony z rumowiska, co oznacza, że wir plazmowy kryjącego się w nim UFO działał aż do chwili kiedy cały budynek skończył już swoje zapadanie się w dół. Ponadto umiejscowienie owego krateru w fundamentach budynku ujawnia, że tym razem zamiast odparowywać konstrukcję gmachu, UFOanci po prostu podcięli jego fundamenty za pomocą wiru plazmowego swojego wehikułu.

Tak nawiasem mówiąc, to ustalenie wymiarów tego krateru pozwala określić typ wehikułu UFO, jaki dokonał omawianych tutaj zniszczeń. Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami, wehikułem który dokonał zniszczeń WTC, było UFO typu K6, jakiego gabarytowe wymiary podano już poprzednio.

**#6. Stan, skład i segregacja skroplonego proszku pozostałego po odparowaniu obu drapaczy chmur.** Według moich oszacowań, znaczna większość masy obu drapaczy chmur została odparowana w wyniku działania piły plazmowej uformowanej przez niewidzialne UFO, zaś po skropleniu się opadła ona na powierzchnię ulic Nowego Jorku. Nowojorczyki dreptali więc bezmyślnie po grubej warstwie owego proszku, wcale nie będąc świadomymi, że kryje on w sobie klucz do prawdy oraz naukowe dowody na prawdziwe losy obu drapaczy chmur i znajdujących się w nich ludzi. Proszek, jaki po odparowaniu przez UFO obu budynków WTC opadł na owe ulice, w sensie swojej struktury i składu musi być identyczny do proszku jaki wydobywa się z podziemnych tuneli odparowanych przez UFO, a drastycznie odmienny od proszku powstałego np. podczas siłowego lub udarowego miażdżenia betonu lub szkła. Jego ziarenka muszą bowiem posiadać kształt małych kuleczek lub żarówecek, czyli kształt typowy dla zastygniętych w powietrzu kropelek z materiału stałego. Ziarenka te

muszą też reprezentować dokładnie wymieszane ze sobą składniki konstrukcji i zawartości obu budynków, a więc muszą być kropelkami stali wymieszanymi z kropelkami cementu, gipsu, szkła, zwęglonych ciał ludzkich i innych materiałów znajdujących się w budynkach.

Proszek jaki opadł na ulice Nowego Jorku po odparowaniu budynków WTC faktycznie był badany aż przez dwie agencje badawcze w USA (jedną z nich było laboratorium FBI), zaś wyniki tych badań omawiane były w reportażu jaki m.in. pokazywany był w telewizji nowozelandzkiej. Jak w reportażu owym stwierdzono, proszek opadły na ulice Nowego Jorku faktycznie stanowił mieszaninę skroplonych oparów ze składników obecnych w konstrukcjach obu budynków, a więc skroplonych oparów najróżniejszych metali, cementu, gipsu, szkła, itp. Badania potwierdziły więc, że wcale NIE był to proszek powstały np. ze skruszenia poszczególnych składników konstrukcji owych budynków. Jak w reportażu tym nadmieniono, badacze tych skroplonych oparów dziwiło skąd się wzięła owa ogromna ilość energii konieczna do odparowania tak ogromnej masy składników konstrukcji budynku. Jednak szokująco nikt jakoś nie postarał się badać tej sprawy dalej. W omawianym reportażu zwrócono również uwagę na niezwykle segregację owych oparów. Tuż pod budynkiem, ulice Nowego Jorku zalegały kilkudziesięcio-centymetrową warstwą skroplonych oparów powstałych z ciężkich składników konstrukcji obu budynków, a więc z metali i szkła. Im jednak dalej od budynków, tym składniki zawarte w owych skroplonych oparach stawały się lżejsze, a więc zaczynały obejmować opary gipsu, węgla, itp. To zaś oznacza, że proszek ze spalonych ciał ofiar UFOonautów znajdujących się w budynkach WTC, rozproszony był w obszarach opadu tego proszku najbardziej oddalonych od nieszczęsnych budynków.

Segregacja skroplonych oparów sama w sobie jest też istotnym dowodem na odparowanie drapaczy chmur WTC przez UFO. Gdyby bowiem odparowanie proszku opadłego na ulice Nowego Jorku nastąpiło w wyniku jakiegoś zwykłego fizycznego zjawiska, a nie UFO, np. w wyniku wzajemnego tarcia się o siebie wybranych składników budynku, wówczas odparowaniu podlegałyby tylko owe składniki lub substancje budynku jakie poddane zostały owemu zjawisku, np. tylko gips, lub tylko szkło. Jeśli jednak odparowanie budynku nastąpiło w wyniku zadziałania piły plazmowej UFO, wówczas odparowaniu podlegały bez wyboru absolutnie wszystkie substancje jakie składały się na ów budynek. Dlatego w przypadku odparowania budynków przez UFO, na ulice musiała opaść mieszanina wszelkich substancji występujących w konstrukcjach tych budynków. Tyle tylko, że substancje grawitacyjnie cięższe opadły bliżej budynków, niż substancje grawitacyjnie lżejsze - co spowodowało właśnie ową odnotowaną w Nowym Jorku segregację oparów.

Mnie zawsze szokuje bezmyślność ludzka oraz ich brak dociekliwości na temat oczywistych absurdów o jakie ludzie dosłownie niekiedy rozbijają sobie nosy. Nowojorczyki bezmyślnie chodzą po grubej warstwie zestalonych kropelek stali, szkła, cementu, zwęglonych ciał swoich współziomków, itp., nie zadając sobie nawet pytania skąd owe kropelki pod ich nogami się wzięły. Rodziny tysięcy ofiar nie otrzymują do pochowania ciał swoich bliskich, bo ciała te zostały odparowane, jednak wcale nie zadają pytań co, jak i dlaczego z ciałami tymi się stało. Z kolei amerykańscy "fachowcy" od budownictwa muszą mieć chyba klapki na oczach, skoro nie dostrzegają, iż jedynie niewielka część obu drapaczy chmur

ostała się w postaci gruzu. Zaiste, przy takiej mentalności nie powinno nikogo dziwić, że UFO-nauci okupują i eksploatują ludzkość od początku jej istnienia i wcale dotychczas nie zostali odnotowani. Nie powinno też dziwić, że Ameryka oficjalnie i autorytatywnie zaprzecza istnieniu UFO, chociaż to właśnie UFO najpierw odparowało dwa najbardziej okazałe budynki ich kraju, wraz z ciałami Amerykanów, którzy w budynkach tych właśnie się znajdowali, potem zaś zestrzeliło na ziemię dumę ich kraju czyli prom kosmiczny **Columbia**. Potem UFO-nauci zeszli na nich **huragan Katrina**. Nie wspominając już że od niepamiętnych czasów UFO-nauci zadręczają Amerykanów najróżniejszymi **plagami**, **huraganami** i **tornadami**. Zaiste, "najbardziej poszkodowani jesteście tym, czego poznania uparcie odmawiamy"!

**#7. Ilość energii cieplnej koniecznej do odparowania obu budynków.** Jeśli ktoś sporządzi bilans masy pozostałej po obu zniszczonych drapaczach chmur, okaże się, że to co z nich pozostało w formie ruin reprezentuje jedynie małą część ich oryginalnej masy. To oznacza, że większość (według mojej estymacji być może, że nawet około 70%) początkowej masy tych budynków została zwyczajnie odparowana. Aby zaś odparować tak ogromną ilość stałego materiału budowlanego, konieczna jest gigantyczna ilość energii. Bardzo prosto można wyliczyć, że energii tej nie było w stanie dostarczyć ani paliwo zgromadzone w obu eksplodujących samolotach, ani też energia grawitacyjna obu budynków. Jeśli więc ktoś nie jest w stanie zaakceptować, że oba budynki odparowane zostały przez energię pochodzącą z napędu niewidzialnego UFO, proponowałbym aby wyliczył i dokładnie wskazał skąd wzięła się ta ogromna energia konieczna do zamienienia w opary tak dużej masy betonu, stali, szkła, ciał ludzkich, itp.!

Dowodem materialnym na fakt, że większość masy obu budynków została po prostu odparowana przez UFO i zamieniona w skroplony pył, jest szokująco niewysoka ilość ruin jakie pozostały po obu zawalonych drapaczach chmur. Wszakże gro masy tych budynków rozproszone zostało w formie grubej warstwy skroplonego pyłu, jaki opadł na ulice Nowego Jorku, a następnie jaki szybko został zmyty "zorganizowanym" celowo w tym celu przez UFO ulewnym deszczem. Z wielkości obu budynków wynikałoby, że ich ruiny powinny piętrzyć się jak wysoka góra, wznosząc się wiele pięter ponad ziemią. Tymczasem trudno je było odnotować nawet z poziomu ulicy. Niektórzy spekulowali, że jest ich tak mało, ponieważ odłamki te zapadły się do podziemnych parkingów i piwnic. Jednak po odkopaniu owych parkingów i piwnic okazało się, że są one niemal puste. Zaiste, tym razem ci Amerykanie nie zdali życiowego egzaminu z codziennego wykorzystania wiedzy fizycznej.

**#8. Temperatura konieczna do odparowania konstrukcji budynków.** Jak wiadomo nam z nauk fizycznych, temperatura konieczna do odparowania poszczególnych składników konstrukcji obu drapaczy chmur, jest znacznie wyższa od temperatury wymaganej do jedynie stopienia owych fragmentów. Wszakże, aby odparować metal lub beton, konieczne jest przekroczenie temperatury wrzenia tych substancji, jakie są ogromne. Przykładowo, zgodnie z danymi zawartymi w tabeli na stronie 119 książki [308.18] pióra Ros E. Bolz, "Handbook of tables for applied engineering science", CRC Press, 1987, ISBN 0-8493-0252-8, temperatura topnienia czystego żelaza, przy jakiej zamienia się ono w płyn, wynosi 1670 stopni C. Natomiast temperatura gotowania się

czystego żelaza, przy jakiej zaczyna się ono zamieniać w opary, wynosi aż 2870 stopni C. Tak ogromnych temperatur nie jest jednak w stanie wytworzyć zwykłe palenie się paliwa lotniczego - i to w zamkniętej przestrzeni z utrudnionym dostępem tlenu. Jedynym zjawiskiem jakie obecnie ludzie są w stanie wywołać, a jakie mogłoby spowodować odparowanie materiałów na tak ogromną skalę, to eksplozja termojądrowa. Jednak wir plazmowy UFO bez trudu odparowuje dowolne materiały i to w dowolnych ilościach. Na Borneo, ja osobiście oglądałem ogromny tunel "Deer Cave" o ponad 140 metrowej średnicy, jaki odparowany został przez UFO typu K8 przelatujące na wskroś całej góry. Tunel ten pokazany jest tutaj na "Fot. 2", ponadto pokazany jest na rysunku O6 z monografii [1/4], a także na rysunku P6 w monografii [1/3] oraz na rysunku B4 w traktacie [4B]. O zdolności wiru plazmowego do odparowywania materiałów wiemy już z całą pewnością, ponieważ technologia ludzka dorobiła się już tzw. "palników plazmowych" jakie używane są do cięcia nawet najtwardszych materiałów (podobnie jak wir plazmowy UFO, palniki te również odparowują dowolne materiały, tyle tylko, że na bardzo niewielką skalę).

**#9. Opadnięcie na ulice Nowego Jorku masy nieodparowanych papierów i dokumentów.** Piła plazmowa formowana przez wirujące pole magnetyczne UFO ma to do siebie, że jest ona w stanie odparować jedynie te obiekty, jakie opierają się jej podmuchowi, a więc jakie omywane są i jonizowane przez silne pole magnetyczne wehikułu UFO, w ruchu wirowym tego pola. Natomiast lekkie i elektrycznie nieprzewodzące obiekty, takie jak kartki papieru, które zostają porywane tym wirami pola i wirują wraz z polem magnetycznym UFO, nie indukując w sobie żadnych jonów ani niszczącej energii cieplnej. Stąd, w przypadku niszczenia przez wir plazmowy niewidzialnego UFO budynków WTC, wypełniające je papiery i dokumenty zostały zawirowane wirami plazmowym wehikułu UFO, jednak nie zniszczone. Faktycznie więc doszło w nich do paradoksalnej sytuacji, kiedy to nawet najbardziej trwałe fragmenty konstrukcji owego budynku zostały odparowane i zamienione w skroplone pyły, jednak jednocześnie kartki papieru zawarte w owych budynkach zostały jedynie zawirowane przez pole magnetyczne UFO, rozdmuchane na wszystkie strony świata i opadły na ulice bez widocznych na sobie śladów zniszczeń. Faktycznie też, po odparowaniu obu biurowców przez niewidzialny wehikuł UFO, na ulice Nowego Jorku opadły setki ton dokumentów i kartek papieru, jakie nie zostały zniszczone ani odparowane przez wir plazmowy owego UFO.

**#10. Obecność ogromnej liczby pozostałości w postaci aerodynamicznych jakby "kamieni".** Jeśli budynek zwyczajnie się zawala, jego fragmenty takie jak beton, kafelki, cegły, gips, itp., zostają skruszone w procesie upadku oraz zalegają potem zwałami w formie "kruszonki". Charakterystyczną cechą tej "kruszonki" jest obecność wielu ostrych krawędzi, szpiczaste występy, oraz kanciaste, wieloboczne zarysy. Tymczasem jeśli ktoś odwiedzi któryś z tuneli wypalonych w skale przez UFO (np. ilustrowaną tutaj "Deer Cave"), wówczas jego uwagę przykuje ogromna liczba pozaokrągłych, aerodynamicznych kamieni zalegających dno tego tunelu UFO. Cechą charakterystyczną tych kamieni jest, że posiadają one wyłącznie pozaokrągłe, wypukłe krawędzie, a także że brak w nich jakichkolwiek ostrych występów, rogów, krawędzi, ani zdecydowanych wklęsłości czy przelotowych otworów. Są one pozostałościami rodzimej skały, jakie się odrywały w momencie

odparowywania tunelu, zaś lecąc w dół obtapiane zostawały przez wir plazmowy UFO właśnie w takie aerodynamiczne, wypukłe kamienie. Kiedy w telewizji pokazywano proces usuwania pozostałości po WTC, jeden szczegół jaki wówczas mnie nieustannie uderzał, to że pozostałości te uformowane były właśnie w ogromną liczbę aerodynamicznych jakby "kamieni" o pozaokrągłych krawędziach i bez żadnych ostrych obrzeży - tj. dokładnie takich jakie zalegają dna podziemnych tuneli odparowanych przez UFO, jednak jakie nie mają prawa być znajdowane w ruinach zawalonych budynków. Obecność ogromnej liczby takich aerodynamicznych jakby "kamieni", jest jeszcze jednym dowodem na odparowanie obu budynków WTC przez wir plazmowy wehikułu UFO.

**#11. Zanik kolorów.** W swoich wieloletnich badaniach miejsc lądowania UFO w Nowej Zelandii, zdołałem odnotować unikalną zdolność wiru magnetycznego do eliminowania kolorów. Wszelkie obiekty jakie w swoim naturalnym stanie wykazują żywą kolorystykę, po ich omieszczeniu wirującym polem magnetycznym UFO tracą te kolory i przyjmują kolor jaki przypomina rdzę lub popiół. Owa unikalna zdolność wiru magnetycznego UFO do neutralizowania kolorów może więc stanowić jedną z cech odróżniających, jaka pozwala na odróżnienie "naturalnego" zawalenia się budynku, od odparowania tego budynku wirami magnetycznymi UFO. Otóż w budynku jaki zawalił się w sposób "naturalny" wszystkie jego kolorowe powierzchnie i obiekty utrzymują swój oryginalny kolor, nawet jeśli zostaną fizycznie połamane lub zniszczone. Tymczasem w budynku odparowanym przez wir magnetyczny UFO, zanikną wszelkie żywe kolory, zaś wszystko co ostatecznie się zniszczy, jednak co omyte zostało wirami magnetycznymi UFO, przyjmie ów charakterystyczny wygląd rdzy lub popiołu. Jeśli ktoś ogląda kolorowe filmy miejsca zniszczenia WTC, wówczas się okazuje, że wszystko w owych miejscach przyjmuje ów charakterystyczny dla wiru magnetycznego brak kolorów. W obszarze zniszczenia nie daje się znaleźć nawet jednego maleńkiego obiektu, który utrzymałby jakiś swój naturalny żywy kolor.

**#12. Brak ciał ofiar.** Podczas zawalenia się budynków, w ruinach zawsze znajdują się ciała ofiar zawalenia. Tymczasem ciała niemal wszystkich ofiar obecnych w obu drapaczach chmur WTC, po prostu zostały odparowane, nie pozostawiając po sobie śladów. Jedyne co zdołało opaść na ziemię, to lekkie fragmenty ciał, takie jak palce, uszy, czy kawałki skóry, które odcinane zostawały przez wir plazmowy od reszty ciał - zaś po odcięciu zawirowane wraz z plazmą, a stąd które ostawały się zniszczeniu.

Tuż po odparowaniu budynków WTC, liczba ofiar tej tragedii oceniana była na około od 6000 do 7000 ludzi. Jednak sporządzona później dokładna lista osób, których zaginięcie w tej tragedii oficjalnie zgłoszone zostało władzom amerykańskim, zawierała 2823 osoby. (Tj. taka właśnie liczba 2823 osób podana została oficjalnie w piątek, dnia 31 Maja 2002 roku, w dzienniku TVNZ na kanale 1, o godzinie 6 pm.) Z tej potwierdzonej liczby 2823 osób zaginionych w WTC, ciał około 1700 osób nigdy nie udało się odnaleźć. To oznacza, że po odparowaniu WTC przez UFO, całkowitemu zniszczeniu i zamienieniu w opary, oparły się szczątki tylko mniej niż 10% zawartych w tych budynkach ludzi.

Dodatkowym dowodem na zniszczenie budynków WTC piłą plazmową UFO, jest też niemal całkowity brak osób, które ocalały. Jak wiadomo, w normalnych zawaleniach zawsze niektórzy ludzie wpadają gdzieś pomiędzy fragmenty



konstrukcji w tak szczęśliwy sposób, że wychodzą z życiem. Tymczasem w Nowym Jorku, nikt kto pozostawał w odparowanych przez UFO częściach budynków, nie wyszedł z życiem. Nie powinno to dziwić, bowiem wszystko co znajdowało się w zniszczonych przez UFO obszarach zostało po prostu odparowane.

### **#13. Obecność niewidzialnych wehikułów UFO na miejscu zdarzenia.**

Podczas uważnego obserwowania ujęć pokazywanych w telewizji w trakcie owych tragicznych zdarzeń, wieczorem w dniu 12 września 2001 roku, na jednym z reportaży pokazywanych w telewizji nowozelandzkiej (niestety nie pamiętam na którym kanale, bo oglądałem wówczas przemienne dwa kanały, tj. 1 oraz 3) odnotowałem wyraźny zarys biało-szarego wylotu ośmiobocznej komory oscylacyjnej niewidzialnego UFO. Był on dokładnie podobny do zarysu komory oscylacyjnej niewidzialnego UFO pokazanego na rysunku S8 monografii [1/4] oraz rysunku D2 traktatu [4B], oraz opisanego dokładniej w podrozdziałach odpowiednio S6 i D2 owych opracowań. Tyle tylko, że oglądany przeze mnie biało-szary wylot z komory oscylacyjnej niewidzialnego UFO sfilmowanego w Nowym Jorku, miał kształt kompletnego ośmioboku. To oznaczało, że kamera skierowana była wprost na pędnik główny owego UFO oraz wzdłuż linii sił pola magnetycznego tego wehikułu. Aczkolwiek zapewne w wyniku manipulacji szatańskich pasożytów z UFO, owo wideo zostało natychmiast wycofane z upowszechnienia i nie widziałem go już ponownie, niemniej ciągle zapewne znajduje się ono w archiwach, stąd zainteresowane osoby powinny być w stanie je zdobyć - jeśli zajdzie potrzeba jego naukowego przeanalizowania. (Przykładowo, zostałem kiedyś poinformowany, że telewizja Nowej Zelandii w swoich archiwach posiada nagrania wszystkiego co zostało przez nią kiedykolwiek wyemitowane, oraz że publiczność może zakupić taśmę z nagraniem dowolnego fragmentu tej emisji, jeśli zna datę, czas i kanał emisji - nie wiem jednak za jaką cenę). Stąd osoby, które zainteresowane byłyby w szczególniejszym przebadaniu rozwoju wzmiankowanych w tym podrozdziale wydarzeń, mogą zapewne zamówić kopie owych nagrań pod adresem odpowiedniego kanału TVNZ. Dla kanału 1 TVNZ: TVNZ Archives, P.O. Box 30-444, Lower Hutt, New Zealand. Dla kanału 3 TVNZ: TV3 Network, Level 3, Bldg C, 72 Abel Smith Street, P.O. Box 1334, Wellington, New Zealand.)

Zarys całego wehikułu UFO typu K6 działającego podczas omawianych tutaj tragicznych wydarzeń wokół budynków WTC, uchwycony też został aż kilkoma prywatnymi kamerami wideo. Fragmenty dwóch wideo pokazujących takie UFO, w 2001 roku wystawione zostały do wglądu zainteresowanych osób na japońskiej stronie internetowej o następującym adresie:

[www2.justnet.ne.jp/%7Ekiti/Ufo/wtc/wtc.htm](http://www2.justnet.ne.jp/%7Ekiti/Ufo/wtc/wtc.htm).

Kiedy oglądałem tam owe wideo dnia 12 października 2001 roku, na jednym z nich kontury sfilmowanego wehikułu UFO były tak wyraźne, że dało się nawet z nich zmierzyć stosunek  $D/H=K$  dla owego wehikułu. Jak się okazuje stosunek ten wynosił  $K=D/H=6$ . To zaś oznacza, że budynki WTC zaatakowane zostały właśnie przez UFO typu K6.

Powinienem tutaj też dodać, że w dniu 6 stycznia 2006 roku oglądałem w internecie jeszcze jedno wideo, które również zdołało uchwycić wehikuł UFO nadzorujący sprawne odparowania budynków WTC. Wideo to było udostępnione na stronie internetowej o adresie:

Co prawda nie daje się z niego wyznaczyć typu wehikułu UFO które zostało tam zarejestrowane, niemniej sam fakt że UFO było tam obecne, oraz że zostało utrwalone na wideo, dostarcza dodatkowego dowodu na potwierdzenie, że faktycznie to wehikuły UFO, a nie terroryści arabscy, odparowały gmachy WTC w Nowym Jorku.

**#14. Produkowanie dźwięku bucącego o częstotliwości rzędu 3000 do 3300 Hz, tj. częstotliwości charakterystycznej dla pulsującego pola magnetycznego UFO typu K6.** W podrozdziale N5.1.1 z tomu 11 [monografii \[1/4\]](#) opisałem sposób w jaki zmierzona została częstotliwość pulsowania pola UFO. Pomiar ten polegał na tym, że UFO przelatujące podczas śnieżycy powodowało wibrowanie płatków śniegu wyzwalając w ten sposób unikalny rodzaj dźwięku. Z kolei czytelnik monografii [1/4] który usłyszał ów dźwięk zdołał potem wywołać niemal identyczny dźwięk za pomocą generatora impulsów o zmiennej częstotliwości wydatku. Jak się okazało, dźwięk identyczny do tego jaki on usłyszał iż generowany był przez UFO wydzieliał się przy częstotliwości impulsów rzędu 2500 Hz. Dlatego ów podrozdział N5.1.1 z tomu 11 monografii [1/4] informuje czytelników, że jeden z typów wehikułów UFO (niestety nie wiadomo który typ) generuje pole magnetyczne o częstotliwości rzędu 2500 Hz.

Przez jakiś dziwny zbieg okoliczności, kiedy wehikuły UFO odparowywały budynki WTC, kamery telewizyjne zarejestrowały dosyć unikalny dźwięk bucący. Dźwięk ten został wygenerowany przez wehikuł UFO typu K6 który dokonał odparowania budynków WTC. Mechanizm jego generowania był identyczny do opisanego powyżej mechanizmu generowania dźwięku przez padający śnieg. Mianowicie pulsujące pole wehikułu UFO który dokonał odparowania budynków WTC spowodowało wibrowanie cząsteczek pyłu rozprzestrzenianego podczas tego odparowania. Z kolei ów wibrujący pył wzbudził ów unikalny dźwięk. Jeden z czytelników monografii [1/4] dokonał syntezy tego właśnie rodzaju dźwięku na generatorze. Okazało się, że dźwięk ten powstaje w zakresie częstotliwości pulsowań od około 3000 Hz do około 3300 Hz. Z badań owego czytelnika wynikają więc aż dwie korzyści praktyczne. Mianowicie po pierwsze zaczyna nam być wiadomo, że wehikuły UFO typu K6 generują pola magnetyczne które wibruje z częstotliwością rzędu 3000 do 3300 Hz. Po drugie zaś sam fakt zarejestrowania tego dźwięku jakiego częstotliwość leży właśnie w obszarze częstotliwości typowych dla wehikułów UFO, jest dla nas znaczącym dowodem że faktycznie to wehikuły UFO odparowały budynki WTC.

**#15. Zakłócenia w łączności radiowej jakie wystąpiły podczas odparowania WTC, a jakie badaczom UFO doskonale znane są dla przypadków pobliskich obecności UFO.** Jak to doskonale każdemu wiadomo z opisów spotkań z UFO, kiedy w pobliżu znajduje się jakiś wehikuł UFO, łączność radiowa zaczyna zawodzić. Podobne zjawisko wystąpiło jakieś 20 minut przed odparowaniem WTC, kiedy to dowodzący akcją ratunkową wydali radiowy rozkaz do strażaków znajdujących się w budynkach WTC, aby ci strażacy natychmiast opuścili budynki. Jednak strażacy nie usłyszeli owego rozkazu. Owo tajemnicze zakłócenie łączności radiowej ze strażakami stanowi zagadkę dla badaczy tego nieszczęścia. Początkowo posądzano że przekaźnik (relay) znajdujący się w budynku zawiódł. Później jednak odkryto, że któryś ze strażaków będących poza zasięgiem pola UFO transmitował wiadomości swoją radiostacją, stąd faktycznie

ów przekaźnik musiał pozostawać sprawny. Zagadka owego zaniku łączności radiowej pozostaje więc niewyjaśniona dla ortodoksyjnych badaczy. Oczywiście, gdyby badacze ci wzięli pod uwagę pobliską obecność UFO, wówczas powód utraty łączności stałyby się zrozumiałe.

**#16. Niemożność odczytania zapisów głosowych z "czarnych skrzynek".** Na bezpośredni udział UFOonautów (szatańskich pasożytów) w omawianej tutaj tragedii świadczy też fakt, że swoimi trudnymi do wykrycia metodami (przez ludzi uważanymi za ciągi "zbiegów okoliczności"), efektywnie, choć w każdym przypadku odmienną metodą, uniemożliwili oni odtworzenie rozmów mających miejsce w kokpitach uprowadzonych samolotów. Żadnego z zapisów głosowych w tzw. "czarnych skrzynekach" jakie zainstalowane były w owych samolotach nie dało się bowiem odczytać. Uniemożliwienia tego UFOnauce dokonali częściowo poprzez spowodowanie zniszczenia "czarnych skrzynek" z niektórych samolotów, częściowo zaś poprzez zniszczenie zapisów głosowych w tych skrzynekach jakie mimo wszystko udało się odnaleźć. Wszakże w tych rozmowach terroryści mogli wzmiankować coś o udziale UFO w całej sprawie.

**#17. Uparte zaprzeczanie przez wielu planistów z al Qaeda że to oni zorganizowali ów atak.** Niezwykłą cechą owego ataku rzekomych terrorystów arabskich na Amerykę (a także na całą ludzkość), jest że ci planiści z al Qaeda, którzy orientowali się w całych planach tej organizacji, uparcie zaprzeczali iż atak ów faktycznie został zaplanowany i zorganizowany przez al Qaeda. Planiści ci wszakże wiedzieli, że żaden w nich gronie ataku tego nie zaplanował ani nie przeprowadził. To zapewne właśnie z tego powodu aktywiści z al Qaeda tak uparcie twierdzili, że atak ten został sfabrykowany przez sam rząd USA - aby dostarczyć wymówki do "wojny z terroryzmem". Oczywiście, takie twierdzenie wynika wyłącznie z pominięcia UFOonautów w rozważaniach. Wszakże jeśli NIE uwzględni się UFOonautów (którzy faktycznie zorganizowali ów atak zupełnie nie informując o nim przywódców al Qaeda), zaś wie się z całą pewnością że planiści z al Qaeda ani NIE zaplanowali ani NIE przeprowadzili tego ataku, któż jeszcze poza rządem USA pozostaje aby go posądzać że zorganizował ów atak? Dlatego owo powtarzalne twierdzenie przez planistów z al Qaeda, że to wcale NIE owa organizacja zorganizowała ów atak, wyrazem którego jest właśnie owo "odbijanie oskarżeń", jest jeszcze jednym dowodem, że atak ten faktycznie został zorganizowany przez UFOonautów i zrealizowany bez poinformowania o nim ludzkich członków at Qaeda.

**#18. Zaskoczenie rzekomego sprawcy zniszczeń.** W dniu 11 grudnia 2001 roku, niemal wszystkie agencje telewizyjne na świecie pokazywały taśmę wideo, jaką uwolniły amerykańskie służby specjalne, a jaka utrwaliła wypowiedź Osama Bin Laden (tj. rzekomego organizatora i sprawcy zamachów na WTC). Taśma ta nagrana była podczas któregoś z posiłków, jaki Osama miał ze swoimi zwolennikami. Dzięki jednak znajomości techniki i metod działania UFOonautów, podczas oglądania owej taśmy uderzyło mnie, że jest ona raczej dowodem na odpowiedzialność UFOonautów za zniszczenie WTC. Przykładowo, zgodnie z moim rozeznaniami sprawy, taśma ta wcale nie została nagrana przez ludzi, a przez niewidzialnych UFOonautów. Ponadto, dokumentuje ona zaskoczenie nagranych na niej osób, zarówno z powodu samego faktu i terminu ataku na WTC, jak z powodu wyników tego ataku. Takie zaś zaskoczenie osób

obciążanych za ów atak, faktycznie znacza, że atak ten wcale nie został zorganizowany przez nich, a przez UFOonautów, którzy z nich uczynili potem swoich kozłów ofiarnych.

Zacznę od wyjaśnienia, co w owej taśmie przekonuje mnie, że to niewidzialni UFOnauci, a nie ludzie, ją nagrali. Pierwszym takim dowodem, że taśma nagrana była przez samych UFOonautów, a nie przez ludzi ani przez ukrytą kamerę, jest fakt że taśma wyraźnie ujawnia sobą działanie operatora, którego rozmawiający wcale nie widzą. Przykładowo, kiedykolwiek któryś z uczestników tej rozmowy zaczyna mówić, natychmiast kamera "zoomuje" na niego, pokazując go w zbliżeniu - co oznacza, że jest obsługiwana na żywo przez inteligentnego operatora, który wie i widzi co się dzieje. Jednak wszyscy uczestnicy rozmowy zachowują się dokładnie tak, jakby żaden operator nie istniał, a ściślej wyraźnie uczestnicy rozmowy nie widzą filmującego (tj. osoby te zachowują się na owej taśmie w sposób na jaki zachowują się tylko ludzie, którzy sądzą, że nikt postronny ich nie widzi - czasami nawet prześlizgując wzrokiem po miejscu, z którego nagrywał ich niewidzialny UFOnauta). Dla mnie jest to dowodem, że filowanie dokonał niewidzialny dla wzroku UFOnauta, ukryty w stanie migotania telekinetycznego, a nie jakiś ludzki operator czy automatyczna ukryta kamera szpiegowska. Kolejnym dowodem na wykonanie tej taśmy przez niewidzialnego UFOonautę jest fakt, że taśma ta nie posiada autora, a zwyczajnie - po nagraniu przez UFOonautów, podrzucona następnie została ludziom, tak aby Amerykanie weszli w jej posiadanie. Kolejny dowód to treść samej rozmowy (z treści tej dosyć jasno wynika, że biorący w niej udział ludzie nie zdawali sobie sprawy, że są filmowani przez niewidzialnego UFOonautę). W końcu dosyć znaczącym dowodem na nagranie tej taśmy przez UFOonautę, są techniczne szczegóły, jakie zdradzają jej nagrywanie w "stanie migotania telekinetycznego". Przykładowo, głos i obraz na owej taśmie niosą w sobie tak dużo charakterystycznych zniekształceń, zafalowań, nieciągłości i drgań - jakie zdradzają ich pochodzenie ze stanu migotania telekinetycznego, że nawet matka Osama Bin Laden nie poznała na owej taśmie głosu swego syna. Dlatego w artykule [408.1] "Videotape a fake, says Osama's mother" opublikowanym w malezyjskim wydaniu gazety [The Star](#), wydanie z poniedziałku, 24 grudnia 2001 roku, strona 29, matka Osama twierdzi, cytuję "the voice is unclear and uneven" (tj. "głos jest nieczysty i nierówny"), a stąd że taśma jest nieprawdziwa i że została ona sfabrykowana. Wykonanie i podrzucenie owej taśmy przez UFOonautów, czyni z niej już drugi materiał dowodowy (po listach instrukcyjnych omawianych w punkcie C z #B5 poniżej), jaki najwidoczniej został sfabrykowany przez UFOonautów i podrzucony ludziom, aby uczynić z Osama Bin Laden ochotniczego "kozła ofiarnego", przyjmującego na siebie odpowiedzialność za atak i zniszczenia jakich faktycznie dokonali UFOnauci.

Przechodząc teraz do powodów dla jakich taśma ta dowodzi, że atak na WTC zrealizowany został przez UFOonautów, a nie przez ludzi Osama, to na owej taśmie można ich znaleźć aż kilka. Zgodnie z zawartą na taśmie wypowiedzią owego Osama, on sam dokładnie nawet nie wiedział, że, i kiedy, atak na WTC zostaje przeprowadzony - chociaż świat przyporządkowuje mu rzekomą odpowiedzialność za ów atak, oraz na przekór, że atak ów został wykonany rzekomo rękami ludzi jakim on przewodzi. Jego niewiedza o fakcie i dacie ataku, wyłania się dosyć jednoznacznie ze sposobu, na jaki dla "zachowania twarzy",

tłumaczy on brak informacji i brak wiedzy, wśród swoich własnych ludzi. (Widać jego własni współpracownicy kwestionowali, jak to się stało, że atak został dokonany, zaś ani on sam, ani nikt z jego otoczenia, nic o ataku tym nie wiedział.) Na taśmie twierdzi on, że ów brak informacji o tym co się dzieje, wynika z konspiracyjnej zasady na jakiej jego ludzie działają. Tymczasem w świetle mojej znajomości metod UFO, jeśli będąc przywódcą rzekomych zamachowców, on sam nie wiedział, ani że atak ów będzie dokonany, ani kiedy on nastąpi, to oznacza, że zorganizowaniem tego ataku faktycznie zajęli się nie jego ludzie, a UFOnauci. Ponadto, z taśmy wynika też że Osama Bin Laden był również wysoce zaskoczony efektami ataku. Na przekór, że sam kiedyś prowadził firmę budowlaną i że znał się na budownictwie, nie mógł zrozumieć jak to się stało, że całe budynki WTC się zawaliły. (Z jego wypowiedzi na taśmie wynikało, że mógłby sobie wyobrazić zawalenie się trzech czy czterech pięter, w jakie uderzyły samoloty, jednak był ogromnie zaskoczony, że zawaliły się całe budynki.) Czyż zaś nie śmiechu warte jest twierdzenie, że atak został zaplanowany przez kogoś, kto jest wyraźnie zaskoczony jego efektami?

Powyższe chciałbym uzupełnić wyjaśnieniem, że w dokładnie taki sam sposób jak obecnie UFOnauci wrabiają Osama Bin Laden w odpowiedzialność za atak, jakiego dokonali sami UFOnauci, w przeszłości UFOnauci ci wrabiali (zaś w przyszłości będą wrabiali) innych ludzi za wszelkie świństwa jakie tylko UFOnauci popełniają na ludzkości. Dobrze więc się stało, że dokładnie poznamy metody, jakimi UFOnauci maskują teraz swoje odparowanie WTC, tak abyśmy w przyszłości łatwiej mogli już rozszyfrować metody, za pośrednictwem jakich UFOnauci popełnią swoje następne zbrodnie na ludzkości.

**#19. Zupełna nieszkodliwość poprzedniego podobnego uderzenia dużego samolotu bombowego B-25 w drapacz chmur z Nowego Jorku.** Jednym z najbardziej wymownych dowodów na fakt, że to wcale nie uderzenie samolotów spowodowało rozpadnięcie się drapaczy chmur w Nowym Jorku, a sekretne odparowanie tych drapaczy chmur przez wehikuł UFO, jest fakt, że poprzednio duży samolot bombowy uderzył już w 79 piętro drapacza chmur, zaś owo uderzenie nie miało żadnych niekorzystnych następstw dla konstrukcji tego budynku. Rankiem dnia 28 lipca 1945 roku, w porannej mgle zabłądził nad Nowym Jorkiem bombowiec wojskowy B-25. W wyniku tego zabłądzenia uderzył on po stronie północnej w 79 piętro wówczas najwyższego drapacza chmur na świecie, znanego pod nazwą "Empire State Building" (tego który na 86-tym piętrze posiada słynną na świecie platformę obserwacyjną z widokiem na cały Nowy Jork). Zarówno wielkość owego bombowca, jak i ilość zawartego w nim paliwa były porównywalne do tych z samolotów które obwinia się zawaleniem nowojorskich drapaczy chmur WTC. Uderzenie owego bombowca było tak potężne, że jeden z jego silników przebił się przez wszystkie wewnętrzne ściany i przegrody, w tym przez szyb jednej z wind, zaś po wyleceniu oknem z przeciwnej strony tego drapacza chmur upadł na dach budynku poniżej. W wyniku owego uderzenia bombowca B-25 w "Empire State Building" zginęło 3 członków załogi owego bombowca, plus dalszych 11 ludzi w samym budynku. Pożar jaki bombowiec ten wzniecił udało się jednak szybko opanować.

Informacja na temat owego uderzenia bombowca B-25 w nowojorski drapacz chmur "Empire State Building" upowszechniana była w dniu 1 maja 2006 roku, z okazji 75-cio lecia otwarcia do użytku owego budynku. Ja usłyszałem ją owego

dnia w dzienniku telewizyjnym, a ponadto przeczytałem o niej w dwóch artykułach z nowozelandzkich gazet, mianowicie z artykułu "Grand old lady of New York turns 75 today", który ukazał się w wydaniu nowozelandzkiej gazety [The New Zealand Herald](#) datowanym w poniedziałek, May 1, 2006, strona B3, a także z artykułu "Star skyscraper at grand old age", opublikowanego w nowozelandzkiej gazecie [The Dominion Post](#), wydanie z poniedziałku, May 1, 2006, strona B1. Z innych ciekawostek zawartych w owym artykule w oczy rzucała się wysokość owego drapacza chmur, która dla "Empire State Building" wynosi 381 metrów (z antenami - 443.2 metrów), co przez 42 lata czyniło go najwyższym budynkiem świata, a także data jego poddania do użytku w dniu 1 maja 1931 roku (otwarcia tego dokonał ówczesny prezydent Herbert Hoover), co w chwili jego uderzenia przez bombowiec B-25 czyniło go już 14-letnim budynkiem, czyli relatywnie starym i kruchym.

\* \* \*

Kiedy przegłądnie się materiał dowodowy opisany w niniejszym punkcie tej strony, wówczas aż dziw bierze, jak niektórym ludziom język nie więźnie w gardle kiedy mimo wszystko nadal uparcie twierdzą, że to arabscy terroryści zawalili budynki WTC. No cóż, jakże tu pokazać jakiś ważny widok komuś, kto celowo zamyka na niego oczy? (Anglicy mają na to doskonale przysłowie stwierdzające, że "you may lead a horse to the water, but you can't make it drink", tj. "możesz przyprowadzić konia do wody, jednak nie możesz go zmusić aby się napił".)

## #B5. Wnioski nasuwające się z analizy odparowania budynków WTC przez UFO:

Powyższe dowody empiryczne prowadzą do bardzo szokujących wniosków. Mianowicie udowadniają one, że UFO-nauci zaciekle i bezpardonowo atakują naszą planetę i że za wszelką cenę starają się sprowokować niszczycielską trzecią wojnę światową wśród ludzi. Z punktu widzenia moralnego, okupujący ziemię szatańscy pasożyty z UFO stawiają więc nas w sytuacji obronnej typu "ty albo ja", opisywanej dokładniej w podrozdziale JC8 z tomu 7 monografii [1/4].

Niniejsze ustalenie, że niewidzialne wehikuły UFO celowo i aktywnie odparowały w Nowym Jorku drapacze chmur WTC i uśmierciły tysiące znajdujących się w nich niewinnych ludzi, tylko po to aby z wielokrotnie efekty sekretnie sfabrykowanego przez siebie rzekomo "terrorystycznego" ataku, aby spotęgować rządę zemsty, oraz aby podzielić ludzkość na dwa obozy, posiada najróżniejsze implikacje. Aby wyliczyć tutaj co ważniejsze z tych implikacji, to obejmują one m.in.:

**A. Obecność ludzkiego kozła ofiarnego na UFO.** Dedukcja logiczna zdaje się sugerować, że na pokładzie wehikułu UFO, który odparował drapacze chmur WTC z Nowego Jorku, znajdował się co najmniej jeden człowiek (tj. co najmniej jeden Ziemianin). Dedukcja ta wychodzi z logicznego założenia, że UFO-nauci znają działania karmy i praw moralnych - wszakże znajomością ową bez przerwy przechwalają się przed ludźmi. Z kolei jeśli wiedzą oni o działaniu karmy i praw moralnych, wówczas prawdopodobnie żaden z UFO-nautów dobrowolnie nie

wzięłyby na siebie karmy za aż tak masowy akt terroru. Najlepszym zaś sposobem dokonania tego aktu terroru przy jednoczesnym uniknięciu wzięcia za niego karmy, byłoby gdyby mieli na pokładzie swojego wehikułu UFO jakiegoś ludzkiego kozła ofiarnego, na którego karma za ów terrorystyczny atak została wówczas zrzucona. Z tego co wiem na temat metod używanych przez UFOonautów dla przerwania na ludzi tak niszczycielskiej karmy, a co opisałem w podrozdziale T4 z tomu 14 [monografii \[1/4\]](#), osoba która wzięła na siebie ową karmę najprawdopodobniej pilotowała osobiście wehikuł UFO, który odparował budynki WTC. To zaś oznacza, że jeśli UFOnauci natychmiast nie zlikwidowali tej osoby, istnieje ktoś, kto w swojej pamięci nieświadomej przenosi prawdę na temat tego zbrodniczego czynu. Ktoś ten jednego dnia może więc sobie wszystko przypomnieć i zacząć mówić.

**B. Niezbędność długich przygotowań i planowania.** UFOnauci musieli przygotowywać się do owego aktu sabotażu przez bardzo długi czas. Wszakże musieli wybrać i przeszkolić tego człowieka który pilotował wehikuł UFO podczas dokonywania odparowania budynków WTC i który za czyn ów przejął na siebie karmę. Musieli też hipnotycznie zmanipulować i przekonać do samobójczego "diabelskiego paktu" owych ludzi, którzy uprowadzili samoloty i dokonali nimi aktu terroru (jeśli to byli ludzie, a nie "[UFOnauci-podmieńcy](#)" - tak jak to wyjaśniam w następnym punkcie C).

**C. "Diabelski pakt" terrorystów z UFOonautami, czy też raczej podszywanie się "[UFOonautów-podmieńców](#)" pod arabskich terrorystów.** Z istniejącego materiału dowodowego jednoznacznie wynika, że cały atak na Amerykę (a tym samym na całą cywilizację ludzką) z dnia 11 września 2001 roku zorganizowany był przez UFOonautów. Pytanie więc jakie tutaj natychmiast się nasuwa, to kim właściwie byli owi rzekomi arabscy terroryści którzy uprowadzili samoloty oraz którzy dokonali owych samobójczych ataków. Znaczy, czy faktycznie byli to tzw. "[podmieńcy](#)" - czyli UFOnauci którzy podmienieni zostali za wybranych ludzi tylko po to aby zrealizować ową zbrodnię na ludzkości. Czy też byli to faktyczni arabscy terroryści, którzy jedynie zawarli sekretny "diabelski pakt" z UFOonautami. W chwili obecnej ja osobiście skłaniam się ku wyjaśnieniu, że faktycznie byli to "[UFOnauci-podmieńcy](#)". Przekonuje mnie do tego coraz więcej materiału dowodowego ujawniającego się na ten temat. Przykładowo, możliwość taką podpira niemal cały materiał zaprezentowany na stronie internetowej o nazwie "[ludobójcy](#)". Jednak nadal nie jestem w stanie zupełnie wykluczyć możliwości, że byli to jednak starannie dobrani przez UFOonautów terroryści arabscy, którzy zawarli swoisty "diabelski pakt z UFOonautami". Przeglądajmy więc poniżej również logikę moich oryginalnych rozważań sugerujących że mogli to jednak być terroryści arabscy związani jedynie z UFOonautami swoistym "diabelskim paktem".

Znając metody działania UFOonautów posądzam, że w czasach kiedy UFOnauci planowali i przygotowywali opisywany tutaj atak na USA i na ludzkość, mogli się oni skontaktować z kilkoma starannie wybranymi przez siebie religijnymi fanatykami, przedstawiając się jako "anioły" lub jako "wysłannicy boga". Następnie namówili owych fanatyków do wykonania ataku, przekonując ich, że wypełniają "wolę boga" oraz jednocześnie zawierając z nimi "diabelski pakt" o uratowanie ich życia. Najprawdopodobniej pakt ten polegał by na tym, że UFOnauci udzielili przyszłym terrorystom słownej obietnicy, że w ostatniej chwili

uratuja ich przed śmiercią poprzez teleportacyjne wydobycie ich z rozpadających się samolotów. (Oczywiście, UFO-nauci wcale nie zamierzali wypełnić owej obietnicy, po cóż bowiem mieliby ryzykować, że po wyjściu żywcem terroryści ci zaczną mówić.) Dla zwiększenia wiarygodności swoich obietnic, UFO-nauci zapewne zademonstrowali naiwnym terrorystom "cudowną" zdolność do wydobycia ich z lecącego samolotu i do przeniesienia w bezpieczne miejsce. Wszakże jedynie takim "paktem" z istotami podającymi się za "aniołów" lub "wysłanników boga", można wytłumaczyć ochoczość z jaką 19 porywaczy wzięło udział w owym samobójczym akcie terroru i wykonało go precyzyjnie bez późniejszego rozmyślenia się czy zmiany swoich początkowych zamiarów. (Aczkolwiek fakt, że niektórzy z owych porywaczy na zdjęciach dokumentowali posiadanie charakterystycznych "diabelskich oczu" o trójkątnym zarysie, dokładniej opisywanych na stronach prezentujących anatomię ["UFO-nautów-podmieńców"](#), np. na stronach ["UFO-nauci"](#), ["zło"](#), ["kosmici"](#), ["26ty dzień"](#), ["Malbork"](#), czy ["Antychryst"](#), a także opisywanych w podrozdziale V8.1 z tomu 16 [monografii \[1/4\]](#), zdecydowanie wskazuje na to, że w każdym z wprowadzonych samolotów, niezależnie od możliwych ludzkich porywaczy, znajdował się co najmniej jeden UFO-nauta-podmieńca który nadzorował całą operację.) Także tylko wiedzą porywaczy o roli UFO w całym akcie terroru można wytłumaczyć powód, dla którego czwarty samolot musiał zostać zniszczony kiedy terrorystom zagroziło wpadnięcie w ręce władz amerykańskich. (Szybka i nieodwołalna śmierć terrorystów jest cechą wszystkich aktów terroru organizowanych przez UFO - tak aby ludzkość nigdy nie poznała prawdy.) Ta sama niebezpieczna dla UFO-nautów wiedza tłumaczy też dlaczego nagrania ostatnich chwil w samolotach nie ocalały w żadnej z tzw. "czarnych skrzynek" - wszakże w ostatnich chwilach terroryści mogli zacząć wykrzykiwać w kokpitach "aniołowie - dlaczego spóźniacie się z obiecany zabranie nas stąd i ocaleniem naszego życia".

Jest wysoce znamienne, że niemal we wszystkich przypadkach co większych aktów terroru lub masowych morderstw odbywających się na Ziemi, sprawcy tych aktów wyraźnie stwierdzają, że ich dokonania nakazały im jakieś nadprzyrodzone istoty lub jakieś nadprzyrodzone głosy. Wygląda więc na to, że UFO-nauci telepatycznie lub hipnotycznie wmuszają w zawarcie ze sobą swego "diabelskiego paktu" praktycznie każdą osobę, która później dokonuje jakiejś znacznej okropności czy masowego mordu.

Ewentualne istnienie owego "diabelskiego paktu" terrorystów WTC z UFO-nautami daje się wydedukować zupełnie teoretycznie na podstawie tylko znajomości metod działania okupujących Ziemię UFO-nautów. Jednak w dniu 29 września 2001 roku, upowszechniony został faktologiczny materiał dowodowy, jaki zdaje się dokumentować i potwierdzać że taki pakt mógł istnieć w rzeczywistości. Władze amerykańskie odkryły bowiem i opublikowały pisany ręcznie w języku arabskim 5-cio stronicowy list instrukcyjny do terrorystów. List ten wszyscy terroryści otrzymali od kogoś bliżej nieznanego. Aż trzy kopie tego listu znalezione zostały w bagażach trzech odmiennych terrorystów biorących udział w omawianym tu ataku. List ten napisany był zdumiewająco szczegółowo, fachowo i ze szwajcarską (a nie arabską) precyzją. Moim zdaniem jego wysoka szczegółowość, fachowość, znajomość przedmiotu oraz precyzja wprost wskazują, że faktycznym jego autorem był jakiś ekspert UFO-nauta do spraw



sabotażu na Ziemi. Treść tego listu omawiana było w sobotę, dnia 29 września 2001 roku, na początku dziennika telewizyjnego w kanale trzecim TVNZ, zaczynającego się o godzinie 18. W jednym z omawianych wówczas fragmentów tego listu było wprost powiedziane, że terroryści powinni się nie bać, bowiem cały czas pozostaną oni pod bezpośrednią opieką "aniołów". (Z badań UFO wiadomo wszakże, że niektórzy UFOnauci przedstawiają się ludziom z jakimi muszą się kontaktować pozując właśnie, że jestem "aniołem", jestem "posłańcem Boga", a niekiedy nawet: jestem samym Bogiem lub samym Jezusem.) Ciekawe jednak, że zapewniając o nieustannej opiece owych "aniołów", ów list zawierał także już wytyczne, jakie z góry zakładały że "aniołowie" z paktu tego wcale nie mieli zamiaru się wywiązywać oraz, że tak zaprogramowały one swoich podopiecznych, aby ekipy śledcze przypadkiem nie wpadły później na ślad istnienia "paktu" terrorystów z UFOnaucami, a widziały ów zamach wyłącznie jako wynik religijnego fanatyzmu. List bowiem nakazywał, że w chwili kiedy samolot uderzał będzie w swój cel, terroryści muszą głośno krzyczeć "Allah jest wielki". (W razie utrwalenia ich ostatnich chwil w "czarnych skrzynkach" samolotów, takie okrzyki dawały zupełnie odmienną wymowę niż gdyby terroryści zaczęli krzyczeć np. "hej aniołowie - kiedy wreszcie zaciecie owo obiecanie paktem wyciąganie nas żywcem z tego samolotu".) W kolejnym dzienniku telewizyjnym jaki owego 29 września 2001 roku oglądałem na niemieckim kanale DW w telewizji nowozelandzkiej o godzinie 22:10, cytowany był inny fragment tego samego listu instrukcyjnego. We fragmencie tym wyjaśnione było czyich rozkazów terroryści mają słuchać. M.in. list nakazywał, cytując: "... bądź posłuszny Bogu, Jego posłańcom ..." (po angielsku: "... obey God, His messengers ..."). A więc ponownie list ten potwierdza, że terroryści byli w fizycznym kontakcie z jakimiś istotami które wydawały im rozkazy i które podawały się za "posłańców Boga", zaś jedna z tych istot być może podawała się nawet za "samego Boga". (Tak nawiasem mówiąc, to ów kanał DW został zlikwidowany wkrótce po przeczytaniu w nim owego listu.)

**D. Całkowite lekceważenie wiedzy i fachowości Amerykanów.** UFOnauci w ogóle nie liczą się z naukowcami amerykańskimi. Gdyby bowiem UFOnauci posądzali, że istnieje jakieś niebezpieczeństwo, że któryś z naukowców amerykańskich potrafi odkryć i udowodnić, że to UFO kryją się za odparowaniem budynków WTC, wówczas zapewne nie dokonaliby tak oczywistego aktu agresji. Jednak UFOnauci najwyraźniej są pewni, że obecnie w Stanach Zjednoczonych wiedza na temat UFO wcale nie jest wyższa niż była ona w starożytnej Grecji, oraz że NIE istnieje w USA nawet jeden naukowiec, który potrafiłby się zorientować co jest grane i przekonać dowodami władze o udziale UFO w owych tragicznych wydarzeniach. Ta opinia UFOnauców doskonale zresztą się sprawdza. Na przekór bowiem owych licznych paradoksów ataku UFO na drapacze chmur w Nowym Jorku, o jakie to paradoksy ludzie dosłownie "rozbijają sobie nosy", faktycznie to żaden z naukowców amerykańskich nawet nie próbował zadać oczywistych pytań jakie w tej sprawie aż piszcza aby je wyjaśnić! Oto do jakich wypaczeń prawdy i przeoczeń oczywistego prowadzi instytucjonalne pasożytnictwo i mentalność zyskowości kultywowane przez naukę krajów dobrobytu.

**E. Telepatyczne manipulowanie ludzi ku wojnie światowej.** Począwszy od chwili odparowania owych budynków, UFOnauci prowadzą oczywistą i

doskonale widoczną kampanię telepatycznego manipulowania ludźmi na Ziemi, naceLOWaną na doprowadzenie do trzeciej wojny światowej. Wszakże chodzi im dokładnie o to, aby ludzie nie zachowali się racjonalnie, aby szukali zemsty zamiast ukarania winnych i szukania sprawiedliwości, oraz aby rozpoczęli jądrowe niszczenie swojej planety. Fakt istnienia owej kampanii można odnotować po tym jak bardzo nerwowi i drażliwi ludzie wówczas raptownie stali się na całym świecie. Jest on też widoczny po tym, że natychmiast po owym sabotażu całą naszą planetę ogarnęła jakby telepatycznie indukowana gorączka. Przykładowo, w piątek dnia 14 września 2001 roku, nawet tak przyjazne zawsze sobie kraje jak Nowa Zelandia i Australia, o mało nie weszły w poważny konflikt. Powodem był upadek nowozelandzkiej linii lotniczej "Air New Zealand", oraz posiadanej przez Air New Zealand australijskiej linii lotniczej "Ansett". (Upadek ten spowodowany był wejściem kierownictwa obu linii lotniczych w stan zaawansowanego pasożytnictwa opisanego w rozdziale JD monografii [1/4].) Głowa rządu Nowej Zelandii, Miss Helen Clark, była wówczas blokowana na lotnisku w Melbourne, zaś Nowa Zelandia musiała wysłać samolot wojskowy do Australii aby swoją przywódczynię wyciągnąć z kłopotów. Sprawa ta również wcale nie ucichła zaraz po jej rozwiązaniu, a wlokła się i pogłębiała bez przerwy, podważając przyjacielskie stosunki jakie poprzednio istniały pomiędzy obu tymi krajami. Oczywiście, był to jedynie maleńki incydent z całej eksplozji przemocy i zemsty jaka po 11 września 2001 roku zaczęła być eskalowana na Ziemi. Aż cały szereg dalszych podobnych incydentów opisany został na odrębnej stronie internetowej o nazwie [ludobójcy](#). Miejmy nadzieję, że mordercze zamiary UFOonautów aby zainicjować wojnę światową na Ziemi tym razem nie dadzą się im wprowadzić w czyn.

**F. Typowość tego typu zbrodni.** Ataki w Nowy Jorku są tylko jednym z całego ciągu nieustannie organizowanych przez UFOonautów sabotaży przeciwko ludzkości. Sabotaże te są niezwykle trudne do odnotowania przez otumanionych ludzi. Są one nastawione na zniszczenie wiodących krajów jakie decydują o losach całej ludzkości (takich jak obecnie Stany Zjednoczone, zaś w przeszłości np. Niemcy czy Imperium Rzymskie). Przykładowo, liczne opowieści szeptane stwierdzają, że UFOnauca otwarcie pokazywali się Hitlerowi i przekazywali mu wytyczne postępowania oraz nakazy - Hitler zresztą panicznie podobno się ich bał. Faktycznie więc to UFO, a nie Hitler, zainicjowało drugą wojnę światową. Hitler jedynie wypełniał nakazy UFOonautów. Podobnie było z pierwszą wojną światową - to właśnie UFO ją wmanipulowało ludzkości poprzez zorganizowanie inicjujących ją zamachów w Sarajewie i następne telepatyczne podburzanie jednych ludzi przeciwko innym. Z dostępnego materiału dowodowego zdaje się również jasno wynikać, że w rezultacie terroryzmu wmanipulowanego kilku osobom przez UFO zginął zapewne prezydent USA, John F. Kennedy, oraz przywódca murzynów Martin L. King. Do klasy bezpośrednich zamachów UFO na USA zaliczyć też daje się np. przypadki "zderzeń" amerykańskich samolotów z UFO wzmiankowane pod koniec podrozdziału U1 monografii [1/4]. Na przekór jednak tego wszystkiego, wielu naiwnych "UFOlogów" z USA, zamiast rzeczowo badać prawdziwe zamiary szatańskich pasożytów i możliwości techniczne ich urządzeń, raczej zajmuje się upowszechnianiem mitów, że UFO zawarły "pakt" z ich rządem i są "sprzymierzeńcami" USA. Czy mając takich "sprzymierzeńców" USA potrzebuje jeszcze wrogów!

**G. Symbolizm tej tragedii.** Właściwie jeśli się dobrze zastanowić, to zbrodnia popełniona przez UFOonautów na WTC jest ogromnie symboliczna. Faktycznie bowiem to cała nasza cywilizacja ludzka jest jak jeden z owych samolotów uprowadzonych przez marionetki UFOonautów aby zniszczyć WTC. Wszakże w rzeczywistości ludzkość jest terrorem zmuszana przez morderczych UFOonautów aby nieubłaganie zmierzała ku własnej zagładzie. Jedyna więc szansa na ocalenie leży w naszym postawieniu się przeciwko UFOlom, oraz w odmowie wykonywania tego do czego UFOnauci nas zmuszają swym terrorem.

**H. Głębia upadku moralnego UFOonautów.** UFOnauci to zdegenerowani psychopaci, jacy pod względem moralnym są już tak wypaczeni, że nie mogą być porównywani do nikogo na Ziemi. Nawet zawodowi mordercy z hitlerowskich obozów koncentracyjnych czy zbrodniarze Pol Potą wyglądają przy nich jak niedorośle przedszkolaki. Nieustanna ewolucja zła, pogłębiająca się przez całe tysiąclecia w cywilizacji uprawiającej instytucjonalne pasożytnictwo i żyjącej z rabunku innych cywilizacji, powoduje że psychika UFOonautów jest już zбочzona do niepojmowalnej dla nas głębokości. Są oni tak zdegenerowani, że już nie są w stanie odróżnić dobra od zła czy "moralnego" od "niemoralnego". Jedyne co znają to niskie uczucia. Praktycznie więc UFOnauci są zdolni do każdej zbrodni jaką ktoś tylko może sobie wyobrazić, zaś jedyne co ich ciągle powstrzymuje przed natychmiastowym wymordowaniem całej ludzkości, to korzyści jakie odnoszą z eksploatowania ludzi oraz strach przed karmatycznymi konsekwencjami takiego kolosalnego morderstwa.

**I. Każdy jest zagrożony.** Nikt nie jest bezpieczny na Ziemi, aż do czasu gdy UFOnauci zostaną na dobre usunięci z naszej planety. W opisywanej tu tragedii ze Stanów Zjednoczonych, bok przy boku umierali zarówno ci, którzy wierzyli, że ich ślepy na działania UFO rząd czuwa nad ich bezpieczeństwem, jak i ci którzy wierzyli, że trzymając się z dala od polityki i od UFO oraz zajmując się wyłącznie swoimi sprawami, nie narażają się nikomu i stąd są bezpieczni. Nikt więc nie powinien sądzić, że ponieważ nie interesuje się UFO ani polityką, dlatego nie będzie atakowany przez UFOonautów. Prawda jest bowiem taka, że życie każdego człowieka na Ziemi znajduje się w nieustannym niebezpieczeństwie. Każdy jest eksploatowany i zagrożony tylko ponieważ jest człowiekiem. Nawet jeśli ktoś "trzyma się z daleka", ciągle nie zna chwili kiedy będzie musiał umrzeć tak jak owe niezliczone matki i ojcowie oraz synowie i córki z Nowego Jorku, tylko dlatego że przypadkowo znajdzie się w pobliżu miejsca kolejnego ataku szatańskich pasożytów za UFO na naszą cywilizację. Zachowywanie bierności i "trzymanie się z daleka" jest najwyższą głupotą, bowiem w ten sposób pomaga się UFOnautom aby nas bez oporu wykańczali, uśmiercając jednego pasywnego człowieka po drugim. Jedyna nasza szansa to się postawić i zacząć bronić czynnie naszą planetę przed pasożytami z kosmosu! Nic też nie pomoże atakowanie ich ludzkich marionetek, bowiem usunięcie jednych ziemskich sprzedawczyków spowoduje, że UFOnauci natychmiast zastąpią ich następnymi. Jedyne co może poprawić naszą sytuację to znaleźć sposób aby uderzyć bezpośrednio w samych UFOonautów. Monografia [1/4] stara się wskazywać jak do tego należy się zabierać.

\* \* \*

Wiem, że prawda na temat omawianych tutaj tragicznych zdarzeń jest w stanie zaszokować nawet najbardziej otwartogłowych. Prawda ta jednak jest też

biciem na alarm oraz zwróceniem uwagi, że śmiertelny wróg trzyma ludzkość za gardło, napuszcza jednych ludzi na drugich i że stara się rzucić nas w chaos wzajemnego mordowania się. Pozostaje nam się tylko modlić, aby wszechświatowy intelekt dał nam mądrość i siłę abyśmy nie dali się sprowokować i zamiast atakować jeden drugiego abyśmy w końcu zaczęli się bronić zgodnie przed tym niewidzialnym i szatańskim agresorem z kosmosu! Czy potrzeba nam jeszcze więcej makabrycznych dowodów, aby zbudzić ludzkość z dotychczasowego letargu! Wszakże UFOnauci nie ustaną w swoich morderczych prowokacjach, aż "my albo oni".

## #B6. Kontrowersja którą wzbudzają niewyjaśnione aspekty ataku UFOnautów na Pentagon:

**Motto:** *W zdarzeniach o naturalnym przebiegu zawsze wszystko wykazuje naturalną dla nich konsystencję. W zdarzeniach skrycie sterowanych przez UFO zawsze coś zakłóca naturalny porządek rzeczy. Aby więc je rozpoznać, wystarczy jedynie otworzyć nasze oczy i umyśle na przyjęcie prawdy.*

Przypomnijmy sobie dotychczasowy przebieg zdarzeń które równoległe do tragedii drapaczy chmur WTC w Nowym Jorku spowodowały w dniu 11 września 2001 roku równie tragiczne w skutkach zniszczenia w budynku Pentagonu z Waszyngtonu. W owym niewypowiedzianie tragicznym dla całej naszej planety dniu, pięciu indywidualów legitymujących się arabskimi narodowościami wprowadziło samolot amerykańskich linii lotniczych "American Airlines", lot numer 77, odlatujący z portu lotniczego "Washington Dulles International" w Wirginii, do lotniska w Los Angeles. Samolot ten posiadał 59 pasażerów i członków załogi na swoim pokładzie. Oficjalna wersja zdarzeń stwierdza, że o godzinie 9:38 rano czasu lokalnego (tj. waszyngtońskiego) samolot ten uderzył w południowo-zachodnią stronę budynku Pentagonu. W wyniku tego uderzenia zginęło 125 osób znajdujących się w budynku Pentagonu. Nie przeżył też żaden z 59 pasażerów i członków załogi, ani z 5 rzekomych terrorystów arabskich którzy wprowadzili ów samolot. Na porzekór jednak niezwykłego zainteresowania publicznego tymi zdarzeniami, a także na przekór ogromnego wpływu jakie zdarzenia te wywarły na losy całej naszej planety, niemal wszystkie aspekty owych tragicznych zdarzeń otoczone zostały tajemnicą. Przykładowo, pierwsza wiadomość na temat tego ataku podobno wcale nie stwierdzała iż był to samolot, a używała zwrotu "niezidentyfikowany obiekt", zdjęcia z owego ataku na Pentagon zamiast zostać oficjalnie udostępnione wszystkim do wglądu, musiały raczej "przeciekać" do prasy, zaś rzeczowe i dokładne opisy co i jak się tam zdarzyło są zadziwiająco skąpe w szczegóły i trudne do zdobycia nawet i obecnie. Taki stan rzeczy prawdopodobnie spowodował, że brak rzetelnej informacji został zastąpiony przez najróżniejsze **"teorie konspiracyjne"**. Wszystkie one zapewne zrodziły się z założenia, że jeśli przed społeczeństwem coś aż tak mocno się ukrywa, zapewne coś ważnego jest tam do ukrycia. Czy

teorie te niosą w sobie jakiś merit? To trzeba dopiero ustalić w toku otwartej dyskusji nad materiałem dowodowym. Nie da się przecież rozstrzygnąć, że tylko oficjalna wersja zdarzeń jest prawdziwa, kiedy niemal cały materiał dowody na temat tej wersji utrzymywany jest w tajemnicy. Największa liczba owych "konspiracyjnych teorii" pojawiła się w internecie - jako przykład patrz strona [www.asile.org/citoyens/numero13/pentagone/erreurs-en.htm](http://www.asile.org/citoyens/numero13/pentagone/erreurs-en.htm). Jedna z owych konspiracyjnych teorii zaprezentowana też została w książce pióra Thierry Mayssan'sa o tytule "L'Effroyable Imposture" (tj. "Przerażające oszustwo"). Jak to podawały publikatory, książka ta ma podobno stwierdzać, że atak na Pentagon został sfabrykowany przez rząd USA aby stworzyć wymówkę dla "wojny z terroryzmem". Na poparcie swoich twierdzeń, zwolennicy wszystkich owych "teorii konspiracyjnych" wskazywali następujący materiał dowodowy.

**(1)** Świadkowie owych zdarzeń nawajem sobie zaprzeczają. **(2)** Nie istnieje nawet jedna fotografia czy film która pokazywałaby, że w Pentagon faktycznie uderzył samolot linii lotniczych. (Dla kontrastu, istnieją liczne fotografie i klątki filmów pokazujących uderzenia samolotów w budynki WTC.) **(3)** Na fotografiach zniszczeń Pentagonu zupełnie nie widać wraku samolotu. **(4)** Zniszczenia w budynku Pentagonu wcale NIE są zgodne ze zniszczeniami jakie wystąpiłoby w przypadku gdyby w Pentagon uderzył samolot linii lotniczych. (Np. otwór wybity w frontowej ścianie zdaje się być mniejszy od rozmiarów tego samolotu, zaś jego kształt nie pokrywa się z kształtem samolotu. Jeśli w Pentagon uderzył samolot, a nie np. pocisk po brzegi wyładowany materiałem wybuchowym, to dlaczego w budynku Pentagonu zginęło aż 125 osób, podczas gdy uderzenie zbliżonej wielkości bombowca B-25 w podobnie zaludniony drapacz chmur "Empire State Building" z Nowego Jorku, opisane poprzednio w #19 z punktu #B4 tej strony, spowodowało śmierć "jedynie" 11 ludzi. itd., itp.) Aby więc sprawę całkowicie wykłaryfikować, grupa cywilnych obserwatorów owego zdarzenia wystąpiła do sądu aby na podstawie ustawy o wolności informacji rząd udostępnił im [film z przebiegu ataku na Pentagon](#). O filmie tym wiadomo było, że istnieje i że wykonany on został on przez kamerę parkingową. W 2002 roku fragmenty tego filmu "przeciekiły" bowiem do prasy. Film ten utrzymywany był jednak w tajemnicy - podobno ponieważ toczył się proces sądowy niejakiego Zacarias'a Moussaoui (który był oskarżony o współpracę z terrorystami i z al Qaeda). Film ten udostępniony został dopiero po wyraźnym nakazie sądowym. Jego udostępnienie nastąpiło w środę, dnia 17 maja 2006 roku (czyli w niemal 5 lat po utrwalonych na nim wydarzeniach). Natychmiast też po uwolnieniu owego filmu, pokazywany on był w telewizjach niemal całego świata. (Np. w Nowej Zelandii pokazywano go we wszystkich telewizyjnych dziennikach wieczornych w dniu 17 maja 2006 roku.) Co ważniejsze z jego ujęć zreprodukowano również w prasie. Przykładowo niektóre z jego klątek opublikowano w Nowej Zelandii w conajmniej dwóch gazetach, mianowicie w doskonałym artykule "Proof or fuel for the conspiracy theorists?" (tj. "Dowód czy też paliwo dla zwolenników teorii konspiracyjnych"), który ukazał się w gazecie "[The New Zealand Herald](#)", wydanie z czwartku (Thursday), May 18, 2006, strona B1, oraz w jeszcze jednym bardzo krótkim artykule o tytule "Hijack jet tape shown", który ukazał się w gazecie "[The Dominion Post](#)", wydanie z czwartku (Thursday), May 18, 2006, strona B1. Zamiast jednak uciszyć owe teorie komspiracyjne, film ten tylko zwiłokrotnił kontrowersje. Wszakże do wymienionego poprzednio czterech kategorii materiału

dowodowego podpierającego owe "konspiracyjne teorie", film ten dodał aż kilka dalszych kategorii. Przykładowo, (5) wysoce nieostry obiekt który wylania się z boku jednej z jego klatek faktycznie bardziej przypomina przednią część "cruise missile" niż front samolotu "Boeing 757" - który to samolot zgodnie z oficjalną wersją zdarzeń miał staranować Pentagon. (6) Podobnie jak wszelkie inne poprzednie filmy, także i ten film nie pokazuje całego owego obiektu zdążającego w kierunku budynku Pentagonu, na przekór że jego klatki wykonywane były z częstotliwością co sekundę. Na podstawie tego filmu ciągle więc nie daje się potwierdzić że obiekt który uderzył w ów budynek faktycznie był samolotem "Boeing 757". Na dodatek do powyższego, film ten wzbudza w oglądającym cały szereg zapytań, które z powodu ważności argumentacji zwolenników teorii konspiracyjnych, jakiś ekspert powinien jednak wyklarować podczas jego uwalniania. Przykładowo, nie jest z niego jasne dlaczego film ten wcale nie zawiera przynajmniej jednej klatki która pokazywałaby ujęcie całego samolotu pasażerskiego zdążającego ku budynkowi Pentagonu. Wszakże obszar przed budynkiem jaki został objęty kątem widzenia kamery wykonującej ten film jest zbyt szeroki w porównaniu z ujętą na filmie wysokością budynku Pentagonu aby Boeing 757 lecący z normalną prędkością mógł go przebyć całego w przeciągu mniej niż jednej sekundy. Czyż jest więc możliwe że obiekt który uderzył w Pentagon faktycznie leciał znacznie szybciej niż zdolny byłby polecieć Boeing 757 i dlatego przestrzeń pokazaną na owym filmie obiekt ten zdołał przelecieć w czasie znacznie krótszym niż 1 sekunda. A może mechanizm kamery uległ wówczas zacięciu i dlatego odległość czasowa pomiędzy dwoma najważniejszymi klatkami wyniosła 2 sekundy, albo też proporcje wysokości do szerokości klatek uległy zdeformowaniu podczas publikacji filmu (tj. szerokość kątowa przedpola budynku w porównaniu do wysokości kątowej tego budynku pokazane na publikowanych wersjach tego filmu nie odpowiadają swoim rzeczywistym wymiarom na miejscu zdarzenia, co uniemożliwia poprawne estymowanie czasu przelotu obiektu przez owo przedpole). Podczas oglądania owego filmu nie jest też jasne które z jego fragmentów posiadały na tyle bezpośrednie i istotne znaczenie dowodowe dla procesu Zacarias'a Moussaoui, aby uzasadniało to jego utajnianie przez aż tak długi okres czasu.

Chociaż więc niniejsza strona internetowa koncentruje swoją uwagę głównie na wyjaśnieniu odparowania budynków WTC przez wehikuły UFO, nie może ona pominąć milczeniem coraz głośniejszej kontrowersji która narasta w sprawie równoczesnego ataku UFOautów na budynek Pentagonu. Wszakże stare polskie przysłowie powiada "**nie ma dymu bez ognia**". Jak też dosyć klarownie wynika to z argumentów zwolenników opisanych powyżej teorii konspiracyjnych, na budynkach WTC wcale nie kończą się zaskakujące aspekty tamtego tragicznego ataku UFOautów na Amerykę i na całą ludzkość. Coraz wyraźniej zaczyna bowiem to być widoczne, że przeprowadzony wówczas równoległy atak UFOautów na Pentagon był równie mocno przepełniony zagadkami i niewyjaśnionymi faktami, jak opisane w pierwszej części tej strony odparowanie WTC. Przykładowo, zgodnie z logiką, a także zgodnie z oficjalną wersją zdarzeń, ów atak na Pentagon z dnia 11 września 2001 roku, dokonany miał zostać przez samolot AA lot nr 77 - który miał staranować budynek Pentagonu. Zgodnie jednak z materiałem dowodowym ujawnianym przez zwolenników "teorii konspiracyjnych", ów atak został dokonany najprawdopodobniej za pomocą

amerykańskiej "cruise missile". Wszakże na żadnym z filmów które uchwyciły moment eksplozji w Pentagonie nie widać samolotu. Jednocześnie zaś na opisanym powyżej filmie - który z jakichś niezrozumiałych powodów był utajniany aż przez te wszystkie lata, zaś uwolniony został do publicznego oglądania dopiero w środę dnia 17 maja 2006 roku (czyli dopiero w niemal pięć lat po dokonaniu ataku) i to tylko w rezultacie nakazu sądowego, faktycznie uchwycony został jakiś rozmazany obiekt który nawet wygląda jak nos "cruise missile". Z kolei aż tak ogromna rozbieżność pomiędzy oficjalną wersją zdarzeń a dostępnymi faktami, nakłaniają aby jednak uważniej przeanalizować zasadność argumentów owych zwolenników "teorii konspiracyjnych". Wszakże ich teorie starają się wyjaśnić racjonalnie oraz otwarcie co naprawdę się tam stało w owym tragicznym dniu - czyli **poszukują one prawdy**. Niestety, większość z tych teorii zupełnie odcina swoje wyjaśnienie od faktu istnienia UFOonautów oraz od możliwości dokonania owego ataku z pomocą wysoko-zaawansowanej techniki UFOonautów. W rezultacie, jedyne co im pozostaje to posądzać o konspirację swój własny rząd, a ściślej posądzać, że rząd ten sekretnie wystrzelił we własny budynek Pentagonu "cruise missile" tylko po to aby móc potem rozpocząć obecną "wojnę z terroryzmem". Tymczasem jeśli uwzględnić fakt, że ów atak na Pentagon faktycznie realizowany był przez zaawansowaną technikę UFOonautów, zaś rzekomi arabscy terroryści użyci w nim zostali tylko jako "kozły ofiarne", wówczas cała sprawa nagle uzyskuje proste wyjaśnienie. Na wypadek że może ono nadchnąć do ponownego przeanalizowania materiału dowodowego na temat całej tej kontrowersji, a stąd do większego zbliżenia się do prawdy, poniżej postaram się wyjaśnienie to zaprezentować.

Jeśli zaakceptować, że ów atak na Pentagon także był realizowany przez UFOonautów, wówczas wszystko staje się klarowne i łatwo zrozumiałe. Przykładowo, udział UFOonautów prosto wyjaśnia ową rozbieżność pomiędzy oficjalną wersją wydarzeń, a materiałem dowodowym jaki wskazywany jest przez "teorie konspiracyjne". (Oficjalna wersja zdarzeń stwierdza, że w Pentagon uderzył samolot AA lot nr 77, podczas gdy owe teorie ujawniają materiał dowodowy obecny na miejscu zdarzenia który zdaje się sugerować że w Pentagon uderzyła "cruise missile".) Mianowicie, w chwili kiedy samolot AA lot nr 77 zbliżał się do Pentagonu, UFOnauci mieli wystarczająco dużo czasu aby sobie dobrze pooglądać zniszczenia spowodowane przez podobne uderzenia samolotów w budynki WTC. Doskonale więc zdawali już sobie wówczas sprawę, że uderzenie samolotem w Pentagon miałyby wiele wad. Przykładowo, po pierwsze wiedzieli już wówczas z analizy wyników uderzenia samolotów w budynki WTC, że samolot ani nie spowodowałby zniszczeń o rozmiarach na jakich UFOnaucami zależało, ani też nie zabrałby wymaganej liczby ofiar ludzkich. Po drugie zaś, pod względem technicznym uderzenie w relatywnie niski budynek Pentagonu samolotem prowadzonym przez pilotów amatorów, byłoby bardzo trudne do zrealizowania. Dlatego UFOnauci zapewne zdecydowali się aby wprowadzenie owego samolotu użyć jedynie jako rodzaj "kozła ofiarnego" który w sposób jednoznaczny wskazywał na kogo należy potem zwałać winę za ów atak. Jednocześnie zaś sam atak UFOnauci przeprowadzili za pomocą "cruise missile" którą ukradli Amerykanom gdzieś przy innej okazji i trzymali pod ręką właśnie w celu aby potem jej użyć do takiego rodzaju ataku. Aby zaś cała sprawa wyglądała jak atak samolotu, faktycznie wprowadzonym samolotem UFOnauci podlecieli w

owym dniu niemal pod sam Pentagon, zanim w ostatniej chwili uprowadzili go na zawsze do wnętrza jednego ze swoich niewidzialnych wehikułów UFO. W rezultacie, prowadzący potem śledztwo w tej sprawie wiedzieli że ów samolot został uprowadzony w kierunku Pentagonu. Mieli też dane obserwacyjne z ekranów radarów, wykazujące że samolot ten przeleciał niemal całą drogę aż do Pentagonu. Jedyne więc co przeoczyli, to że w ostatniej chwili samolot ten został podmieniony na "cruise missile". Znaczący samolot ten został wówczas uprowadzony na pokład czekającego w pobliżu Pentagonu niewidzialnego dużego wehikułu UFO. Stało się to w sposób podobny jak wcześniej uprowadzane były przez takie niewidzialne wehikuły UFO liczne inne samoloty (np. te z "Trójkąta Bermudzkiego"), a nawet całe kompanie wojska (np. słynna "Sandringham Company", której uprowadzenie do UFO opisane jest na stronie o [chmurach-UFO](#)). Jednocześnie natychmiast po uprowadzeniu owego samolotu do niewidzialnego wehikułu UFO, z UFO tego wystrzelona została w Pentagon "cruise missile" którą UFO-nauci ukradli wcześniej Amerykanom. To właśnie eksplozja owej "cruise missile" dokonała potem tak dużych zniszczeń, zabiła tak wielu ludzi, oraz pozostawiła na miejscu ataku cały ów niezwykle kontrowersyjny materiał dowodowy. Ponieważ jednak dla prowadzących śledztwo w tej sprawie wszystkie początkowe fakty wskazywały na uderzenie samolotu, wygodnie "przymknęli oni jedno oko" na istniejące rozbieżności pomiędzy "samolotowym" przebiegiem ataku a "pociskowym" materiałem dowodowym obecnym na miejscu zdarzenia, oraz oficjalnie potwierdzili, że atak ten dokonany został właśnie samolotem.

Nie można mieć wątpliwości, że argumentacja i podbudowa dowodowa wszystkich owych "teorii konspiracyjnych" na temat ataku na Pentagon faktycznie wykazuje posiadanie w sobie sporej zasadności. Jednak bez uwzględnienia w nich faktu, że cały atak z dnia 11 września 2001 roku zorganizowany został przez UFO-nauców, teorie te stają się zupełnie bezsensowne. Przykładowo nie odpowiadają one na następujące niezwykle istotne pytania: **(a)** Dlaczego rząd USA, który doskonale znany jest na całym świecie z wyjątkowej dbałości o własnych obywateli, miałby sam zniszczyć budynek własnego Pentagonu, skoro dokładnie ten sam skutek mógłby on uzyskać na cały szereg innych, zupełnie pozbawionych ofiar sposobów (np. gdyby bezofiarnowo zniszczył jakiś symbol swego kraju)? **(b)** Jeśli w Pentagon uderzyła "cruise missile" zaś UFO-nauci nie mieli z tym nic wspólnego, to co w takim przypadku stało się z owymi 59 pasażerami i członkami załogi którzy znajdowali się w samolocie Boeing 757 jaki według oficjalnej wersji zdarzeń miał uderzyć w Pentagon? **(c)** Co stało się z całym owym samolotem, jeśli to nie on uderzył w Pentagon? Jeśli jednak zaakceptuje się fakt, że ów tragiczny atak na Amerykę (oraz na całą ludzkość) z dnia 11 września 2001 roku, zorganizowany został przez UFO-nauców, zaś rzekomi terroryści arabscy byli jedynie "**kozłami ofiarnymi**" na których UFO-nauci w typowy dla siebie sposób zrzucili potem winę ze własne przestępstwo, wówczas cały materiał dowodowy i logika owych "teorii konspiracyjnych" zaczynają nabierać sensu. Dlatego niniejszym zachęcam czytelników, aby uważnie śledzili materiał dowodowy i logikę poza "teoriami konspiracyjnymi" na temat ataku na Pentagon z dnia 11 września 2001 roku. Tyle że w swoich rozumowaniach czytelnicy powinni wprowadzić zasadniczą poprawkę do owych teorii. Mianowicie odpowiedzialnością za spowodowanie tej tragedii powinni oni



obciążać UFOonautów, a nie ludzi ani nie rząd. Jednocześnie zaś wszelkie niewytłumaczalne na naszym poziomie techniki zdarzenia z owego ataku, jak np. zupełne zniknięcie całego samolotu z 59 osobami na pokładzie, czy niewytłumaczalne podmienienie samolotu na "cruise missile", powinni oni tłumaczyć podobnymi zdarzeniami które doskonale są już nam znane z licznych obserwacji UFO i z możliwości technicznych tych pozaziemskich statków.

Opisane powyżej niejasności ataku UFOonautów na Pentagon, ujawniają również przeraźliwie jasno jak wiele obszarów w zasadach na jakich działają nasze społeczeństwa wymaga pilnego usprawnienia. Przykładowo, ujawnia ono **(i)** jak szkodliwe dla naszej cywilizacji jest oficjalne zaprzeczanie istnieniu UFO. Wszakże gdyby w sprawach ataku z 11 września 2001 roku od samego początku wzięto się pod uwagę udział w nim zaawansowanych technicznie jednak upadłych moralnie UFOonautów którzy od zarania dziejów okupują naszą planetę (tak jak to wyjaśniono na stronie internetowej [zło](#)), wówczas nasza cywilizacja uniknęłaby wielu tragedii oraz wielu niebezpieczeństw w jakie poprzez owo ignorowanie UFO sama się wprowadziła. Ujawnia ono także **(ii)** jak pilnie z prawa poszczególnych krajów powinno zostać usunięte wszelkie utajnianie informacji (np. usunięty "Privacy Information Act") - tak jak dokładniej wyjaśnia to strona internetowa [lepszaludzkość](#).

## #B7. Znaki zapytania zaindukowane przez udział UFOonautów w strąceniu czwartego samolotu na obszarze Pensylwanii:

Jak zapewne pamiętamy, niezależnie od dwóch samolotów (AA lot nr 11, oraz UA lot nr 175) które uderzyły w drapacze chmur WTC z Nowego Jorku, oraz trzeciego samolotu (AA lot nr 77) który oficjalnie obciąża się uderzeniem w budynek Pentagonu, w ataku na USA (a stąd także na całą ludzkość) z dnia 11 września 2001 roku, udział brał jeszcze jeden, czwarty samolot pasażerski. Był to samolot UA, lot nr 93. Rozbił się on w okolicach Shanksville w Pensylwania, niemal natychmiast po tym jak jego pasażerowie i załoga zdecydowali się uderzyć w uprowadzaczy aby odzyskać kontrolę nad samolotem. Jak to też nie trudno odnotować z materiału dowodowego na temat rozbicia się owego samolotu, do rozbicia tego również przyczynili się UFOnauci.

Okoliczności rozbicia się koło Pittsburgh owego czwartego z uprowadzonych samolotów (UA lot nr 93) są ogromnie wymowne. Jak na to fakty zdają się wskazywać, rozbicie się tego samolotu o ziemię spowodowane było nie wypadkiem czy błędem pilotażu, a celową eksplozją na jego skrzydle. Wiadomo zaś, że terroryści nie mają dostępu do skrzydła. Stąd jakkolwiek eksplozja w tym miejscu musiała zostać spowodowana jakąś interwencją zewnętrzną. Z kolei okoliczności owej eksplozji na skrzydle samolotu sugerują, że stanowiła ona reakcję na szansę zdemaskowania udziału UFO w tym akcie terroryzmu. Wszakże pasażerowie tego czwartego samolotu uderzyli na porywaczy, najprawdopodobniej przejmując ponownie kontrolę nad samolotem. To zaś

groziło, że jeśli samolot wyląduje z żywymi porywaczami, udział UFO w owych atakach wyjdzie na światło dzienne. Aby więc uniemożliwić ujęcie porywaczy żywcem, zapewne niewidzialny wehikuł UFO jaki po kryjomu towarzyszył temu samolotowi, celowo spowodował ową eksplozję na skrzydle i katastrofę, tak aby nikt nie przeżył i nie zaczął mówić. W ten sposób, bez względu na to kim byli owi porywacze, nikt teraz nie będzie już w stanie poznać prawdy.

Niezależnie od owej tajemniczej eksplozji na skrzydle, na udział UFOonautów w zniszczeniu tego czwartego samolotu wskazuje też fakt, że "dziwnym zbiegiem okoliczności" nie udało się poznać z zawartości "czarnych skrzynek" co w samolocie tym naprawdę się działo. Takie zaś "zneutralizowanie" czarnych skrzynek jest znakiem firmowym metod działania UFOonautów używających bardziej niż ludzka zaawansowanej technologii.

---

## **Część #C: Podsumowanie, oraz informacje końcowe tej strony:**

### **#C1. Podsumowanie tej strony:**

Jak niniejsza strona stara się to ujawnić, faktycznie pytanie kto zaważył WTC pozostaje najdziwniejszą tajemnicą dzisiejszych czasów. Jak też to wyjaśniam dokładniej w "części #F" strony [evil.pl.htm \(o pochodzeniu zła na Ziemi\)](#), oraz w "części #L" strony [evolution.pl.htm \(o tzw. "naturalnej ewolucji"\)](#), ustalenie kto naprawdę zaważył WTC wiąże się z poważnym problemem. Dlatego nasza cywilizacja powinna badać naukowo ten problem, zamiast udawać, że on wogóle NIE istnieje. Z kolei prywatne udzielenie samemu sobie odpowiedzi na pytanie "dlaczego owo zaważenie miało miejsce?" nagle otwiera nasz umysł na zrozumienie niemal każdego innego zdarzenia jakie wokół nas obecnie się rozwija.

### **#C2. Blogi totalizmu:**

Warto także okresowo sprawdzać "blog totalizmu" który działa już od kwietnia 2005 roku, ostatnio pod adresami [totalizm.wordpress.com](#) oraz [totalizm.blox.pl/html](#). (Odnótuj że wszystkie te blogi są lustrzanymi kopiami o takiej samej treści wpisów.) Wszakże na "blogu totalizmu" wiele ze spraw omawianych na tej stronie naświetlane jest na bieżąco dodatkowymi komentarzami i informacjami spisywanymi w miarę jak nowe zdarzenia stopniowo rozwijają się przed naszymi oczami.

## #C3. Jak dzięki stronie "[skorowidz.htm](#)" daje się znaleźć totalizyczne opisy interesujących nas tematów:

Cały szereg tematów równie interesujących jak te z niniejszej strony, też omówionych zostało pod kątem unikalnym dla filozofii totalizmu. Wszystkie owe pokrewne tematy można odnaleźć i wywoływać za pośrednictwem [skorowidza](#) specjalnie przygotowanego aby ułatwiać ich odnajdowanie. Nazwa "skorowidz" oznacza wykaz, zwykle podawany na końcu książek, który pozwala na szybkie odnalezienie interesującego nas opisu czy tematu. Moje strony internetowe też mają taki właśnie "skorowidz" - tyle że dodatkowo zaopatrzone w zielone [linki](#) które po kliknięciu na nie myślą natychmiast otwierają stronę z tematem jaki kogoś interesuje. Skorowidz ten znajduje się na stronie o nazwie [skorowidz.htm](#). Można go też wywołać z "organizującej" części "Menu 1" każdej totalizycznej strony. Radzę aby do niego zaglądnąć i zacząć z niego systematycznie korzystać - wszakże przybliży on setki totalizycznych tematów które mogą zainteresować każdego.

## #C4. Emaila [autora](#) tej strony:

Aktualne adresy emailowe autora tej strony, tj. oficjalnie [dra inż. Jana Pajak](#), zaś kurtuazyjnie **Prof. dra inż. Jana Pajak**, pod jakie można wysłać ewentualne uwagi, własne opinie, lub informacje jakie zdaniem czytelnika autor tej strony powinien poznać, podane są na autobiograficznej stronie internetowej o nazwie [pajak\\_jan.htm](#) (dla jej wersji w języku HTML), lub o nazwie [pajak\\_jan.pdf](#) (dla wersji strony "pajak\_jan.pdf" w bezpiecznym formacie PDF - które to bezpieczne wersje PDF dalszych stron autora mogą też być ładowane z pomocą linków z punktu #B1 strony o nazwie [tekst 11.htm](#)).

Prawo autora do używania **kurtuazyjnego** tytułu "Profesor" wynika ze zwyczaju iż "z profesorami jest jak z generałami", znaczy **raz profesor, zawsze już profesor**. Z kolei w swojej karierze naukowej autor tej strony był profesorem aż na 4-ch odmiennych uniwersytetach, tj. na 3-ch z nich był tzw. "Associate Professor" w hierarchii uczelnianej bazowanej na angielskim systemie uczelnianym (w okresie od 1 września 1992 roku, do 31 października 1998 roku) - który to Zachodni tytuł stanowi odpowiednik "profesora nadzwyczajnego" na polskich uczelniach. Z kolei na jednym uniwersytecie autor był (Full) "Professor" (od 1 marca 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku - tj. na ostatnim miejscu pracy z naukowej kariery autora) który to tytuł jest odpowiednikiem pełnego "profesora zwyczajnego" z polskich uczelni.

Proszę jednak odnotować, że dla całego szeregu powodów (np. mojego chronicznego deficytu czasu, prowadzenia badań wyłącznie na zasadzie mojego prywatnego hobby naukowego, pozostawania niezatrudnionym i wynikający z

tego mój brak oficjalnego statusu jaki pozwalałby mi zajmować oficjalne stanowisko w określonych sprawach, istnienia w Polsce aż całej armii zawodowych profesorów uczelnianych - których obowiązki zawodowe obejmują m.in. udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, itd., itp.) począwszy od 1 stycznia 2013 roku **ja przyjąłem żelazną zasadę, że NIE odpowiadam na żadne emaile wysyłane do mnie przez czytelników moich stron** - o czym niniejszym szczerze i uczciwie informuję wszystkich zainteresowanych. Stąd jeśli czytelnik ma sprawę która wymaga odpowiedzi, wówczas NIE powinien do mnie pisać, bowiem w takiej sytuacji wysłanie mi emaila domagającego się odpowiedzi w świetle ustaleń **filozofii totalizmu** byłoby **działaniem niemoralnym**. Wszakże spowodowałoby, że czytelnik doznałby zawodu ponieważ z całą pewnością NIE otrzymałby odpowiedzi. Ponadto taki email odbierałby i mi sporo "energii moralnej" ponieważ z jego powodu i ja czułbym się winnym, że NIE znalazłem czasu na napisanie odpowiedzi. Natomiast w/g totalizmu "moralnym działaniem" w takiej sytuacji byłoby albo niezobowiązujące mnie do odpisania przesłanie mi jakichś informacji które zdaniem czytelnika są warte abym je poznał, albo też napisanie raczej do któregoś z zawodowych profesorów polskich uczelni - wszakże oni są opłacani z podatków obywateli między innymi za udzielanie odpowiedzi na zapytania społeczeństwa, a ponadto wszyscy oni mają sekretarki (tak że korespondencja NIE zjada im czasu który powinni przeznaczać na badania).

## **#C5. Kopia tej strony jest też upowszechniana jako broszurka z serii [11] w bezpiecznym formacie PDF:**

Niniejsza strona dostępna jest także w formie broszurki oznaczanej symbolem [11], którą przygotowałem w "PDF" (od "Portable Document Format") - obecnie uważanym za najbezpieczniejszy z wszystkich internetowych formatów, jako że do niego normalnie wirusy się NIE doczepiają. Ta klarowna broszurka jest gotowa zarówno do drukowania, jak i do wygodnego czytania z ekranu komputera. Ciągle ma ona też aktywne wszystkie swoje **zielone linki**. Stąd jeśli jest czytana z ekranu komputera podłączonego do internetu, wówczas po kliknięciu na owe linki otworzą się linkowane nimi strony lub ilustracje. Niestety, ponieważ jej objętość jest około dwukrotnie wyższa niż objętość strony internetowej jakiej treść ona publikuje, ograniczenia pamięci na sporej liczbie darmowych serwerów jakie ja używam, NIE pozwalają aby ją na nich oferować (jeśli więc NIE załaduje się ona z niniejszego adresu, ponieważ NIE jest ona tu dostępna, wówczas należy kliknąć na któryś odmienny adres z **Menu 3**, poczym sprawdzić czy stamtąd już się załaduje). Aby otworzyć ową broszurkę (lub/i załadować ją do własnego komputera), wystarczy albo kliknąć na następujący zielony link

**[wtc\\_pl.pdf](#)**

albo też z którejś totaliztycznej witryny otworzyć sobie plik nazywany tak jak w

powyższym linku.

Jeśli zaś czytelnik zechce też sprawdzić, czy jakaś inna totaliztyczna strona właśnie studiowana przez niego, też jest już dostępna w formie takiej PDF broszurki, wówczas powinien sprawdzić, czy wyszczególniona ona została w linkach z "części #B" strony o nazwie [tekst 11.htm](#). Owe linki wskazują bowiem wszystkie totaliztyczne strony, które już zostały opublikowane jako takie broszurki z serii [11] w formacie PDF. Życzę przyjemnego czytania!

## #C6. Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk:

Copyrights © 2013 by Dr Jan Pająk. Wszelkie prawa zastrzeżone. Niniejsza strona stanowi raport z wyników badań jej autora - tyle że napisany jest on popularnym językiem (aby mógł być zrozumiany również przez czytelników o nienaukowej orientacji). Idee zaprezentowane na tej stronie są unikalne dla badań autora i dlatego w tym samym ujęciu co na tej stronie (oraz co w innych opracowaniach autora) idee te uprzednio NIE były jeszcze publikowane przez żadnego innego badacza. Jako taka, strona ta prezentuje idee które stanowią intelektualną własność jej autora. Dlatego jej treść podlega tym samym prawom intelektualnej własności jak każde inne opracowanie naukowe. Szczególnie jej autor zastrzega dla siebie intelektualną własność odkryć naukowych i wynalazków opisanych na tej stronie. Zastrzega więc sobie, aby podczas powtarzania w innych opracowaniach jakiegokolwiek idei zaprezentowanej na niniejszej stronie (tj. jakiegokolwiek teorii, zasady, dedukcji, interpretacji, urządzenia, dowodu, itp.), powtarzająca osoba oddała pełny kredyt autorowi tej strony, poprzez wyraźne wyjaśnienie iż autorem danej idei i/lub badań jest Dr Jan Pająk, poprzez wskazanie internetowego adresu niniejszej strony pod którym idea ta i strona oryginalnie były opublikowane, oraz poprzez podanie daty najnowszego aktualizowania tej strony (tj. daty wskazywanej poniżej).

\* \* \*

**If you prefer to read in English  
click on the flag**

**(Jeśli preferujesz język angielski  
kliknij na poniższą flagę)**



Data założenia tej strony internetowej: 1 maja 2005 roku  
Data jej najnowszego aktualizowania: 7 maja 2013 roku  
(Sprawdź w adresach z [Menu 4](#) czy istnieje już nowsza aktualizacja)  
[licznik](#)